

*Wojciech Kucharski (Warszawa)*

## **BITWA POD ZBOROWEM 15–16 SIERAPNIA 1649 R.\***

### **Teren**

Interesujący nas obszar, gdzie rozegrały się opisane poniżej wydarzenia, obejmował Podole Zachodnie a ściślej mówiąc jego północna część. Krajobraz Podola Zachodniego jest dość jednorodny – w większości stanowi go płaskowyż, tzw. Wyżyny Podolskiej. Jest to łagodnie pofałdowana, niemalże bezleśna równina o glebach doskonałej jakości, zaliczanych do gatunku czarnoziemów. W obrębie wyżyny wyróżniają się dwa podregiony o bardziej urozmaiconym krajobrazie. Pierwszy z nich nosi nazwę Miodoborów. Jest to pasmo wapiennych wzgórz ciągnących się w poprzek płaskowyżu z północnego zachodu na południowy wschód. Ma ono postać wyraźnie wyodrębnionego wału o szerokości kilku kilometrów i wysokości względnej od kilkudziesięciu do stu metrów. Jego najwyższy punkt (440 m. n.p.m.) znajduje się w okolicy wsi Dubowce koło Zbaraża. Drugi podregion to położone w zachodniej części opisywanego terenu Opole. Jest ono krainą o znacznie bardziej zróżnicowanym charakterze, z ciągami zalesionych wzgórz i dość szerokimi dolinami rzek. Najwyższe wzniesienie, Popielicha (443 m. n.p.m.), jest jednocześnie najwyższym punktem regionu, zaś najniższym – ujście Zbrucza do Dniestru, które leży na wysokości 116 m. n.p.m. Nietrudno zauważyć więc, że deniwelacje w obrębie regionu przekraczają nawet 300 m.

Jednym z bardziej charakterystycznych rysów krajobrazu Podola są doliny rzek Dniestru i jego głównych dopływów płynących z północy na południe. Są to: Świża, Gniła Lipa, Złota Lipa, Narajówka, Bybełka, Koropiec, Barysza, Strypa, Dżuryn, Seret, Niczława i Zbrucz. W większości mają charakter głębokich, krętych jarów,

---

\* Od redakcji: Tekst stanowi bezpośrednią kontynuację artykułu: W. Kucharski, Wyprawa zborowska króla Jana II Kazimierza, „Studia z Dziejów Wojskowości”, t. V, 2016, s. 99-135.

wciętych gdzieniegdzie nawet na głębokość 100–150 m. W wielu miejscach na ich zboczach odsłaniają się skały, co dodaje im swoistego uroku. Charakterystyczną cechą Podola Zachodniego są także zjawiska krasowe, zwłaszcza liczne jaskinie tworzące się w wapiennych skałach. Największy ich zespół znajduje się w okolicach dzisiejszego Borszczowa.

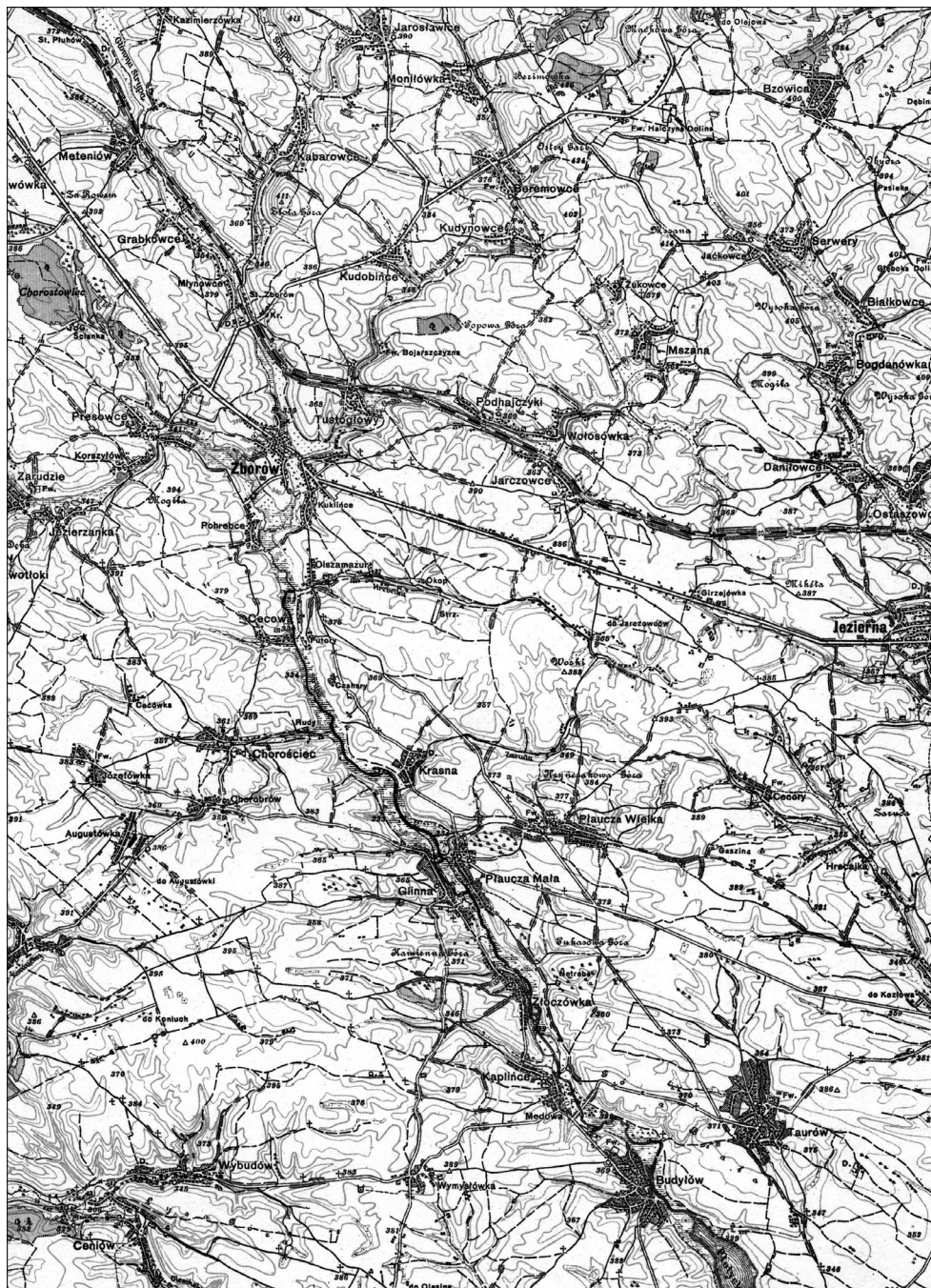
Klimat Podola jest również dość osobliwy. Znaczne różnice w temperaturach na stosunkowo niewielkim obszarze wynikają z faktu, iż północna część płaskowyżu podolskiego znajduje się pod silnym wpływem mas powietrza znad Rosji i klimatu kontynentalnego, charakteryzującego się ostrymi zimami i ciepłymi latami. Natomiast część południowa jest pod działaniem ciepłych mas powietrza znad Morza Czarnego, które docierają tu szerokim obniżeniem doliny Dniestru. W konsekwencji tych zjawisk, występuje tu silne zróżnicowanie długości okresu wegetacyjnego, co stało się podstawą do wyróżnienia tzw. Podola zimnego o surowym klimacie, obejmującego północną część regionu z Tarnopolem, Zbarażem, Trembowlą i Podhajcami oraz Podola ciepłego o łagodnym klimacie z Zaleszczykami, Borszczowem i Czortkowem.

Zasadnicza różnica pomiędzy zachodnią i wschodnią częścią regionu występuje również pod względem ilości opadów. W części zachodniej, gdzie dociera wilgotne powietrze znad Atlantyku, opady są zjawiskiem częstszym i bardziej intensywnym. W części wschodniej, w której dominuje suche powietrze kontynentalne, opady występują rzadziej.

Osobliwym i zarazem najciekawszym elementem szaty roślinnej Podola, i jedną z jego głównych atrakcji przyrodniczych, są relikty dawnych, rozległych ukraińskich stepów, tak często opisywanych w pieśniach, nie tylko ukraińskich. Ich pozostałości można jeszcze dziś oglądać na Podolu<sup>1</sup>.

Współczesny Zborów, jest niewielkim miasteczkiem ukraińskim w niczym nie przypominającym już tego sprzed 360 lat. Jedynie Strypa niezmiennie toczy swe leniwe wody tym samym korytem, obojętna na przemijający czas. Płynąca z północy na południe rzeka wpada pod Młynowcami w długi staw w kształcie haka zagiętego ku wschodowi, którego wody sięgały aż do Zborowa. Z zagięcia tegoż haka, Strypa wypływa kierując swój nurt dalej ku południu, by poniżej miasta połączyć swe wody z Małą Strypą. Zarówno pod Młynowcami, jak i pod Zborowem, koryto rzeki posiadało stosunkowo niskie brzegi. W czasie wilgotnego lata wody Strypy rozlewały się szeroko na pobliskie łąki, tworząc obszerne, bagniste bajora i mnóstwo pomniejszych kałuż zarosłych trawą. Zalewająca łąki rzeka, nanosiła przy tym duże ilości namułu. Usytuowana na takim podłożu droga biegnąca do miasta stopniowo się obniżała, co starano się zniwelować usypaną groblą. Dopóki było sucho, droga na grobli była stosunkowo dobra. Warto dodać również, że w okresie suchego i ciepłego lata, przy-

<sup>1</sup> G. Rąkowski, *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej – Podole*, cz. 2, Pruszków 2006, s. 20 i nast.



Teren działań – mapa 1:100 000 Zborów-Pomorzany, Wojskowy Instytut Geograficzny 1925



brzeżne łąki pokrywały się bujną roślinnością. W momencie gdy Strypa zaczynała wylewać, a ziemia nie była w stanie wchłonąć tak dużej ilości wody, droga zamieniała się w gęstą, błotnistą i trudną do przebycia masę, w której ponoć tonęły nawet kamienie. Miasto położone zarówno na lewym, jak i prawym brzegu Strypy, połączone było mostami, nie na tyle jednak mocnymi, by od czasu do czasu nie padały one łupem wezbranej rzeki<sup>2</sup>. O samym założeniu miasta i jego funkcjonowaniu w pierwszych latach po powstaniu nie posiadamy zbyt wielu wiadomości. Zapewne Zborów założony został przez szlachtę polską, przybyłą na te tereny jeszcze w XVI w. z Małopolski, a konkretnie możny ród Zborowskich. Od nazwiska pierwszych właścicieli, jak wszystko na to wskazuje, przyjęło ono też swoją nazwę, funkcjonującą po dzień dzisiejszy. W początkach XVII w., Zborów przeszedł w posiadanie Sobieskich. Jego pierwszym właścicielem był ojciec późniejszego króla Jana – Jakub Sobieski. W roku 1639 Zborów otrzymał prawa miejskie. Tu również niespełna 10 lat później, po dwudniowych walkach między armią koronną króla Jana Kazimierza z połączonymi wojskami kozacko-tatarskimi Bohdana Chmielnickiego i Islam Gereja III, spisano ugodę, która przeszła do historii pod nazwą zborowskiej. W 1667 r. miasto zostało doszczętnie zniszczone podczas najazdu Kozaków i Tatarów, toteż król Jan III Sobieski w 1687 r. nadał mu nowe przywileje mając nad spustoszeniem jego osobliwe politowanie, zaś około roku 1766, Zborów wszedł w posiadanie rodziny Bielskich<sup>3</sup>.

### Przeprawa przez Strycę

Dnia 15 sierpnia 1649 r., armia królewska pod dowództwem Jana Kazimierza rozpoczęła przeprawę przez rzekę Strycę<sup>4</sup>. Przeprawa była trudna, odbywała się w niesprzyjających warunkach atmosferycznych i dość ciężkim terenie<sup>5</sup>. Niedziela

<sup>2</sup> Mosty łączące obie części miasta, na krótko przed przybyciem Jana Kazimierza pod Zborów, zerwała wezbrana Strypa. Vide: K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, Warszawa 2005, s. 100; B. Голобуцький, *Запорозьке козацтво*, Київ 1994, s. 383.

<sup>3</sup> *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XIV, Warszawa 1895, s. 525–526.

<sup>4</sup> *1649, вересня 10. – Німецький „летючий листок” з описом Зборівської битви*, [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 рр.*, t. I: (1648–1649 рр.), Київ 2012, s. 388; I. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво у визвольній війні українського народу середини XVII століття*, Дніпропетровськ 1996, s. 225; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький: Соціально-політичний портрет*, Київ 1993, s. 187. Niektóre źródła podają datę 14 VIII. Vide: *1649 г. августа 8–20. – Дневник Зборовской экспедиции польского короля Яна Казимира против украинского войска*, [w:] *Документы об освободительной войне украинского народа, 1648–1654 г.г.*, Київ 1965, s. 270; M. Franz, *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI–XVII wieku*, Toruń 2007, s. 285; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*, t. II, Lwów 1883, s. 300.

<sup>5</sup> Przygotowania i przebieg pochodu armii koronnej pod Zborów oraz siły jakimi wówczas dysponowała Rzeczpospolita, opisuje w szerszym zakresie: W. Kucharski, *Wyprawa Zborowska króla Jana II Kazimierza*, [w:] „Studia z Dziejów Wojskowości”, t. V, Białystok 2016, s. 99 i passim.



15 sierpnia była deszczowa i mglista, bowiem od pięciu dni, jak pisał Ludwik Kubala, bezustannie padało<sup>6</sup>. Nad rzeką i stawem ciągnącym się od Młynowic aż do Zborowa snuły się gęste mgły. Woda rozmyła groble i szeroko rozlała się na pobliskie łąki. Wezbrana Strypa zniszczyła mosty w mieście, które jeszcze w sobotę (tj. 14 sierpnia) naprawiał wraz z Zygmuntem Przyjemskim generał artylerii Krzysztof Arciszewski<sup>7</sup>. Poprawiono również groble, ale naładowane wozy, podobnie jak ludzie, grzęzły w błocie tworzącym trudną do przebycia masę<sup>8</sup>. Ze względu na trudne warunki panujące od kilku dni, sunące za królem wojsko rozciągnięte było na odległość ok. 7 km, między Meteniowem i Młynowcami<sup>9</sup>. Niemniej, początkowo przeprawa odbywała się dość spokojnie i planowo, aczkolwiek powoli. Jeszcze 13 lub 14 sierpnia Zborów obsadzono dragonią.

15 sierpnia, pod dowództwem księcia Karola Samuela Koreckiego<sup>10</sup>, wysunięto przed miasto staż przednią w kierunku Jeziornej, pod osłoną której rozpoczęto przeprawę<sup>11</sup>. W pierwszym rzucie szła piechota, za nią artyleria. W dalszej

<sup>6</sup> L. Kubala, *Szkice historyczne*, t. I, Poznań 2004, s. 145; L. Frańś, *Bitwa pod Zborowem w roku 1649*, Lwów 1932, s. 16; W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 2007, s. 256; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція XVII ст. (1648–1676 рр.)*, t. VII, Київ 1999, s. 134; 1649. – Німецькомовний „летючий листок” з описом Зборівської битви, [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни...*, s. 364.

<sup>7</sup> A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego admirała i wodza Holendrów w Brazylji, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza 1592–1656*, t. II, Petersburg 1893, s. 247–248, przyp. 1; В. Голобуцький, *Дипломатическая история Освободительной войны украинского народа 1648–1654 гг.*, Київ 1962, s. 203.

<sup>8</sup> *Diariusz Ekspedycyj Zborowskiej*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648–1651)*, oprac. M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 185; 1649, червня 17 – серпня 25. – *Щоденник Зборівського походу (друкується з незначними скороченнями)*, [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни...*, s. 368–387.

<sup>9</sup> *Diariusz Kazimierza Filipa Obuchowicza Wojewody Smoleńskiego i Marszałka Kola Rycerskiego*, [w:] *Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce, XVII wieku posługujące. W dziennikach domowych Obuchowiczów i Cedrowskiego pozostałe*, Wilno 1859, s. 29; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 134; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 227.

<sup>10</sup> Samuel Korecki odnotowany jest w Zapłacie wojskom w spisie chorągwi husarskich, gdzie za ćwierci gotowych nr 4, w pierwszej koni nr 100, w drugiej koni nr 98, w trzeciej koni nr 96, w czwartej koni nr 96, otrzymał 15 990 zł. A za darowanych ćwierci nr 4 – 16 072 zł. Łącznie za kampanię Rzeczpospolita wypłaciła Koreckiemu 32 062 zł. Vide: Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Skarbowo-Wojskowe [dalej: ASW], dz. 86, nr 39, k. 24, *Zapłata Wojskom J Królewskiej Mci i Rzpłtej na komisiję Lubelskiej pro die Quinta Marti Anni MDCL podług constitiję Sejmu Walnego Warszawskiego w Roku MDCXXXX dziewiątym odprawionego złożona*.

<sup>11</sup> Biblioteka Narodowa [dalej: BN], SD XVII.3.15044, k.b–k.b2, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedycij triumphalnego powodzenia szczęśliwego uspokojenia z nieprzyaciolmi najsniejszego y niezwyciężonego monarchy Jana Kazimierza z łaski bożey krola polskiego y szwedzkiego roku 1650*. Cf.: BN SD XVII.3.15049; SD XVII.3.15991, *Relatio gloriosissimae expeditionis, victorisissimi progressus et pacificationis cum hostibus Ioannis Casimiri, regis Poloniae et Sueciae*.

kolejności przeprowadził się pułk jazdy Jana Kazimierza<sup>12</sup>. Jednak gdy większa część armii króla przeprawiła się już na lewy brzeg Strypy, na prawym pozostały jeszcze wozy taborowe ochraniające przez chorągwie pospolitego ruszenia powiatu lwowskiego i części przemyskiego, jak również silny oddział Krzysztofa Koryckiego<sup>13</sup>. W pobliżu miejsca przeprawy miał się pojawić ponoć sam Chmielnicki, który posuwając się dębina z małym oddziałem dotarł w pobliże Zborowa by zbadać osobiście teren przyszłego starcia<sup>14</sup>. Legenda głosi, jakoby hetman krótko przed rozpoczęciem bitwy miał się wspiąć na wysoki dąb by przeliczyć wojsko polskie i zlustrować teren bitwy. Tak zapisał Wespazjan Kochowski a za nim Ludwik Kubala i wielu innych historyków zarówno polskich, ukraińskich, jak i rosyjskich<sup>15</sup>. Opis tego zdarzenia, który pozostawił nam nasz nieoceniony historyk, brzmi jednak zbyt literacko by można przyjąć go bez pewnych wątpliwości. Nawiasem mówiąc, ta barwna opowieść częściej jest przytaczana jako ciekawostka, nie zaś jako fakt historyczny. Ponad 50-letni już Chmielnicki przy swojej tuszy i siąpiącym deszczu nie bardzo nadawał się już do wspinaczki po wysokich dębach. Ponadto, jak czytamy w relacjach, pogoda była dżdżysta i mglista<sup>16</sup>. Jak zatem wódz kozacki mógł w takich warunkach (nawet z wysokiego drzewa) dokładnie lustrować teren i zliczyć wrogie wojsko? To zaiste zdumiewające, jednak legendy mają swój własny żywot.

Niewątpliwie ruchy polskich wojsk obserwowały tego dnia setki ukrytych oczu (nie tylko tatarskich), donosząc Chmielnickiemu o szczegółach przeprawy<sup>17</sup>. Póki co jednak, operacja przebiegała bez zakłóceń. Według opinii wybitnego polskiego historyka wojskowości Tadeusza Korzona, atak nastąpił w najbardziej

<sup>12</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, [w:] O. Górka, *Ogniem i mieczem a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1986, s. 255.

<sup>13</sup> Liczba żołnierzy Krzysztofa Koryckiego podawana jest niejednoznacznie: 700, 1000, 1500 ludzi. Vide: *Diariusz Ekspedycyjny Zborowskiej...*, s. 185–186; L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 147; R. Romański, *Największe błędy w wojnach polskich*, Warszawa 2008, s. 75; K. Śledziński, op. cit., s. 102; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 256; idem, *Korycki Krzysztof*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 138–141; I. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 225–227.

<sup>14</sup> Gołobucki podaje datę 15 VIII. Vide: В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький – великий син українського народу*, Київ 1954, s. 51–52.

<sup>15</sup> *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, Poznań 1840, s. 73; *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, Warszawa 1846, s. 83; L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 146; L. Frańś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 16; I. Крип'якевич, *Богдан Хмельницький*, Київ 1954, s. 165–166; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. VIII, cz. 3, Київ – Відень 1922, s. 197.

<sup>16</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. III, Warszawa 1980, s. 210; *List JM. Pana Miaskowskiego do królewicza JM. Carola, pilnie y prawdziwie, co się z królem JMścią pod Zborowem działo, napisany*, [w:] L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 186.

<sup>17</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 209; A. Kraushar, op. cit., s. 248; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 133–134.

dogodnym dla napastników momencie, gdy armia królewska była przedzielona wodami Strypy i stawu<sup>18</sup>. Nie można przy tym wykluczyć, że Chmielnicki doskonale znając teren, wcześniej już założył taki właśnie scenariusz ataku. Tatarzy, jak podaje Wiesław Majewski, rankiem 15 sierpnia dotarli w okolice Jeziornej oddalonej 14 km od Zborowa. Część sił przerzucono skrycie (wykorzystując maksymalnie warunki terenowe) w pobliże Młynowiec, aby wyszły na tyły wojsk koronnych<sup>19</sup>.

### Pierwszy dzień walk – 15 sierpnia 1649 r.

Na umówiony sygnał nieprzyjaciel zaczął wyłaniać się z lasu i padołów niewielkimi początkowo grupami, łącząc się stopniowo w coraz silniejsze oddziały<sup>20</sup>. Zaskoczenie było zatem kompletne<sup>21</sup>. Z opisu naocznego świadka rozgrywających się wydarzeń, Wojciecha Miaskowskiego, sekretarza Jana Kazimierza wynika, że pierwsi uderzyli Tatarzy na Krzysztofa Koryckiego, pozostającego jeszcze na prawym brzegu rzeki<sup>22</sup>. Czy istotnie jednak to Korycki został zaatakowany pod Zborowem jako pierwszy, jak zapisał królewski sekretarz?<sup>23</sup> Tymczasem niemal

<sup>18</sup> T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedzoborowa*, t. II, Poznań 2003, s. 332; Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, Kraków 1989, s. 68; M. Paradowska, *Przyjmij laur zwycięski*, Katowice 1987, s. 273; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 2003, s. 407; M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2002, s. 505; *Encyklopedia Wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa*, Warszawa 2007, s. 548; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Białystok 2000, s. 225; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 203; Д. Дорошенко, *Нарис історії України*, t. II, Мюнхен 1966, s. 22; І. Крип'якевич, *Історія України*, Львів 1990, s. 175; 1682 р. – Початок анонімної „Віршованої хроніки” [w:] Джерела з історії Національно-визвольної війни..., s. 490.

<sup>19</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 255; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 134; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 226–227.

<sup>20</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 187; 1649, після 18 серпня. – Анонімний (ймовірно, А. М'яківського) опис Зборівської битви, [w:] Джерела з історії Національно-визвольної війни..., s. 355.

<sup>21</sup> A. Kraushar, op. cit., s. 248–249; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 225; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 300.

<sup>22</sup> *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649. Wojciech Miaskowski sekretarz JKМ. do niewiadomego z obozu pod Zborowem die 22 augusti 1649*, [w:] *Relacje wojenne...*, s. 222; *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 185–186; 1649. – Німецькомовний „летючий листок”..., s. 365; K. Śledziński, op. cit., s. 103.

<sup>23</sup> Z rekonstrukcji bitwy zborowskiej autorstwa W. Majewskiego wynika, że Krzysztof Korycki został zaatakowany przez Tatarów nieco później. Pierwszymi, którzy starli się z chańskimi wojownikami byli według autora tejeże rekonstrukcji Kazimierz L. Sapięha i S. Witowski. Vide: W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 256; 1649 г. августа 23. – *Дневник военных действий между королевской армией и украинским войском под Зборовом, содержащий условия перемирия*, [w:] *Документы об освободительной войне...*, s. 282.



równocześnie z pierwszym atakiem, nastąpił następny, tym razem po drugiej stronie rzeki, z kierunku Jeziornej, na wysuniętą do przodu straż przednią księcia Karola Samuela Koreckiego<sup>24</sup>. Ostrzeżony w porę król zyskał dzięki temu nieco bezcennego czasu na zorganizowanie pospiesznej obrony.

Zatrzymajmy się jednak na razie na przeciwległym względem króla brzegu rzeki. Według Ludwika Frąsia, na oddział Krzysztofa Koryckiego rzuciło się kilkadziesiąt tysięcy Tatarów<sup>25</sup>. Według niektórych badaczy ukraińskich, nieprzyjacielska awangarda atakująca Polaków 15 sierpnia liczyła 25 000–30 000 jazdy<sup>26</sup>. Korycki przez pewien czas odpierał następującego nań liczniejszego znacznie przeciwnika, lecz w końcu jego żołnierze atakowani jednocześnie w kilku miejscach zachwiali się i zaczęli z wolna ustępować<sup>27</sup>. Broniący się Korycki zdążył wysłać jeszcze gońca do szlachty przemyskiej z prośbą, by ta natychmiast ruszyła mu z pomocą. Prośba o wsparcie, jak czytamy dalej u Frąsia, trafiła początkowo w próżnię. Szlachta, która właśnie spożywała obiad zbyła bowiem gońca żartami. Dopiero na wieść o bardzo groźnej sytuacji przyniesionej przez drugiego posłańca, zaniepokojona szlachta wysłała nad rzekę swoich ludzi, by ci zbadali faktyczny stan rzeczy. To co zobaczyli ich zwiadowcy nie napawało optymizmem. Piechota broniła się już ostatkiem sił, topniejąc z każdą niemal chwilą. Korycki tymczasem ustępował z konnicą na południe, opędzając się od atakujących go czambułów. Na nieprzygotowaną i zaskoczoną szlachtę zwalili się Tatarzy i prawie wszystkich wycięli w pień<sup>28</sup>. Ale czy faktycznie pospolite ruszenie szlacheckie ociągało się aż tak bardzo z wyuszeniem na pomoc Koryckiemu? Trudno to ustalić z całą pewnością po upływie ponad 360 lat od tamtych wydarzeń, zwłaszcza że niektóre źródła przedstawiają zgoła inny obraz. Istotnie jednak, pora mogła być wówczas obiadowa – rozpoczęta rankiem, a odbywająca się w trudnych warunkach, przeprawa przez Strypę zajęła zapewne kilka godzin. W Diariuszu wyprawy zborowskiej znajdujemy taki oto zapis: *Tak tedy i tę stronę Zborowa ta utarczka była, która przed śródpołudniem zaczęła się*<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 190; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 255; M. Грушевський, op. cit., s. 197–198.

<sup>25</sup> L. Frąś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 17.

<sup>26</sup> В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 133–134; I. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 226.

<sup>27</sup> Zaciętą obronę Krzysztofa Koryckiego potwierdzają zarówno źródła jak i piszący o bitwie zborowskiej historycy. Vide: *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 185 et al.; *Relacyja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 222 et al.; *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 186; BN SD XVII.3.15044, k.b–k.b3, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedycyjej triumphalnego powodzenia...*; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego. Działania wojenne na Litwie w latach 1648–1649*, Zabrze 2006, s. 132.

<sup>28</sup> L. Frąś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 17.

<sup>29</sup> Cyt. za: *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 188.

Ponadto dźwięk bijących w mieście dzwonów wzywających jakoby wiernych na nabożeństwo (o czym pisał dobrze poinformowany zazwyczaj Radziwiłł), może sugerować tę właśnie porę<sup>30</sup>. Wszystko więc wskazuje na to, że Tatarzy zaatakowali właśnie w południe i być może goniec, czy gońcy wysłani od Koryckiego, trafili na biwakującą grupę, wywołując w pierwszej chwili konsternację i zamieszanie w jej szeregach. Nie jest też tajemnicą, że z dyscypliną wojskową, zwłaszcza tej formacji, nie było najlepiej i taki incydent mógł mieć faktycznie miejsce. Ale czy był zjawiskiem masowym? Chyba nie, bowiem gdyby tak było, zostałyby to niewątpliwie szerzej skomentowane przez ówczesnych kronikarzy.

Tymczasem w sporządzonej przez Miaskowskiego relacji z przebiegu bitwy, czytamy: *Obaczywszy tedy wojsko tak rozwlokłe, poczęła zachodzić [orda] w tył i naprzód na pana Koryckiego napadła, który ich mężnie odpierał, i bronił przeprawę pod Metyniowem przez Strypę. Ale, że ich superare [pokonać] nie mógł, zwłaszcza że orda we troje przeprować się poczęła [w trzech miejscach], ruszył się na posilek mu powiat przemyski, pan sandomierski [Stanisław Witowski], pan braclawski [Gabriel Stempkowski], pan podkanclerzy litewski [Kazimierz Leon Sapieha], pan [Karol Franciszek] Korniański, pan Felicjan Tyszkiewicz, pan starosta stobnicki [Krzysztof Baldwin Ossoliński], którzy wszyscy z pułkami od ordy pogromieni, a ci dwaj, pan starosta stobnicki, pan Tyszkiewicz i książę [Zachariasz] Czertwiertyński na placu zostali*<sup>31</sup>. Sytuacja, co sugerują źródła, wyglądała zapewne tak: w ogólnym zamieszaniu jakie nastąpiło w momencie ataku Tatarów na pozycję Koryckiego i braku jednolitego dowództwa po tej stronie Strypy, do walki wchodziły kolejno pozostałe chorągwie. Jednakże działo się to w sposób niezorganizowany (każda na własną rękę), co pozwoliło Tatarom niszczyć każdą z grup osobno<sup>32</sup>. Z analizy bitwy (po prawej stronie rzeki), dokonanej przez W. Majewskiego wyłania się następujący obraz: Tatarzy wysłani na tyły polskie próbowali początkowo przeprować się przez Strypę pod Młynowcami, jednakże

<sup>30</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 209–210; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 203; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 133–134; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 227; 1649, вересня 10. – Німецький „летючий листок”..., s. 388.

<sup>31</sup> Cyt. za: *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 222. Vide: *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 186; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci do Niewiadomego z pod Zborowa*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiątkowa z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika Hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C. K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1864, s. 435; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 134.

<sup>32</sup> M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość przebiegu kampanii zborowskiej 1649 r.*, [w:] *Od Zborowa do NATO. Studia dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVII do XX wieku*, Toruń 2009, s. 143; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 256.

natrafiły tu na pułki Kazimierza Leona Sapiehy i Stanisława Witowskiego, które zdołały odrzucić nacierającego przeciwnika. Wobec takiego stanu rzeczy, Tatarzy skierowali się na północ, przepawili się przez rzekę pod Meteniowem i uderzyli na tylną straż Krzysztofa Koryckiego. Wynika stąd, że to właśnie Sapieha i Witowski zostali jako pierwsi zaatakowani przez orde, a nie Korycki, jak pisał Miaskowski.

Uciekająca jazda (Koryckiego), jak dalej czytamy, wpadła na własną piechotę i spieszoną dragonię rozbijając jej szyki, co spowodowało, że stała się łatwym łupem dla nieprzyjaciela. Do sukcesu Tatarów przyczyniło się także to, że udało im się zdobyć drugą przeprawę. Następnie przeciwnik rozerwał groblę i spuścił wodę ze stawu pod Młynowcami, dzięki czemu przeszedł łatwo przez rzekę, rozbijając broniący przeprawy regiment dragonów Karola Korniakta<sup>33</sup>. Tatarzy odparli pospolite ruszenie lwowskie i pułk Jerzego Rzczyckiego, zadając Polakom ciężkie straty<sup>34</sup>. Według L. Fraśa, Jan Kazimierz miał ponoć natychmiast wydać rozkaz wszystkim chorągwiom (było ich ok. 30), a także pospolitemu ruszeniu na prawym brzegu rzeki, by otoczywszy się taborem odpierali nacierającego przeciwnika nie wdając się z nim w poważniejszą walkę. Chorągwie jednak nie zważając na królewski rozkaz z ochotą starły się w otwartym polu z nieprzyjacielem<sup>35</sup>.

Inaczej sytuację tę przedstawił Ludwik Kubala. Według niego rotmistrz i pułkownik kasztelan, jakoby z rozkazu królewskiego, wydali polecenia pospolitemu ruszeniu lwowskiemu i przemyskiemu stojącemu w taborze w odwodzie, by ruszyło na posiłek. Poszło więc pospolite ruszenie, ale zaraz wpadło w matnię i zostało wycięte niemal do nogi<sup>36</sup>. Dalej, pisze Fraś, na Tatarów mieli kolejno uderzać: Kazimierz Sapieha z siedmioma chorągwiami konnicy, którego wspomagał Felicjan Tyszkiewicz. Następnie rzucały się pojedynczo pozostałe chorągwie, które zaraz ginęły<sup>37</sup>. Trudno jednak stwierdzić na pewno, czy istotnie taki rozkaz (otaborowania się przez pozostające na prawym brzegu Strypy chorągwie, skądinąd w tej sytuacji najlepszy), został przez króla wydany, a niedługo potem odwołany. Nie wspomina o tym ani słowem Miaskowski, choć w *Diariuszu ekspedycji zborowskiej* można znaleźć wzmiankę, że próbowano bronić się również zza taborów<sup>38</sup>. Wątpić jednak wolno, że taki rodzaj obrony spowodował tu rozkaz królewski. Wynikało to raczej z rozpaczliwego położenia walczących, którzy

<sup>33</sup> W. Urban, *Korniakt (Kornyath) Karol Franciszek*, [w:] *PSB*, t. XIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 82.

<sup>34</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 256.

<sup>35</sup> L. Fraś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 17–18.

<sup>36</sup> L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 148.

<sup>37</sup> L. Fraś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 18.

<sup>38</sup> *Diariusz Ekspedycyjnej Zborowskiej...*, s. 190; M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość...*, s. 144.



nierzadko potracili już konie, na których mogliby próbować ująć z pogromu. Wypada zgodzić się raczej z opinią Mirosława Nagielskiego, który twierdzi wprost, że Jan Kazimierz nie orientując się dobrze w zaistniałej sytuacji wydawał po prostu sprzeczne rozkazy<sup>39</sup>.

Grozę wycinanych kolejno oddziałów potęgował chaos jaki zapanował nad Strypą – gdy jedni za wszelką cenę starali się dotrzeć do przeprawy, inni szli z pomocą ginącym od szabel tatarskich żołnierzom. Nawiasem mówiąc, komunikacja pomiędzy obydwoma grupami wojsk przedzielonych rzeką była mocno utrudniona ze względu na porzucone wozy tarasujące mosty, co w zasadzie uniemożliwiało szybkie udzielenie sobie wsparcia<sup>40</sup>. Straty jakie poniosło polskie rycerstwo na prawym brzegu Strypy po sześciu godzinach morderczej walki, były bardzo poważne<sup>41</sup>. Przepadły chorągwie kasztelana sandomierskiego Stanisława Witowskiego i Baldwina Ossolińskiego. Szczególnie duże ubytki poniosło popolite ruszenie lwowskie i przemyskie. Wojownicy chana chwilami odrzucani, powracali jednak z jeszcze większą zaciekłością. Podczas tych utarczek ordyńcy zdobyli drugą przeprawę między Młynowcami a Zborowem (co nadmienia W. Majewski), w obronie której ofiarą padło 400 dragonów Karola Franciszka Korniaкта<sup>42</sup>. Atakujący Tatarzy dotarli wreszcie do wozów taborowych tkwiących wciąż w błotach na rozmokłym szlaku. W tym momencie dusza stepowych rabusiów wzięła górę nad wojskową dyscypliną<sup>43</sup>. Zaabsorbowani dotąd walką Tatarzy, rzucili się do rozkradania pozostawionego mienia<sup>44</sup>, co dało Polakom przysłowiową chwilę wytchnienia i zapewne uratowało niejedno życie. Niemniej obraz bitwy pozostawiony nam przez Miaskowskiego jest i tak aż nadto przygnębiający. Oddajmy zatem głos naoczniemu świadkowi tych ponurych wydarzeń. *Zginęły dwie chorągwie pana podkanclerzego litewskiego i piechoty 200 z dragonami tegoż; tyleż i pana Korniaktowej. Chciał pułk lwowski zatrzymać ordę na sobie; skoczył mężnie, okrył się inter hostes [pomiędzy wrogami], ale zaraz jak w matnię wpadli. Nabito, nasieczono gwałt towarzystwa, znacznych osób i urzędników, i rotmistrzów. Kilkadziesiąt ich adversis vulneribus [otrzymawszy rany] z koni spadło. Pułkownik i chorągiew wzięta z tego pułku. Pan stolnik [Stanisław Kowalski] rotmistrz, pan miecznik podolski [Paweł Świrski] poległ; tak że prawie wszystek pułk ad internecionem [do szczętu] zniesiono i wozy wzięto*

<sup>39</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>40</sup> L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 148.

<sup>41</sup> Tyle czasu według Frąsia trwała walka na prawym brzegu Strypy. Vide: L. Frąś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 18.

<sup>42</sup> *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 186; L. Frąś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 18–19.

<sup>43</sup> R. Romański, *Największe błędy...*, s. 78–79.

<sup>44</sup> I. Крип'якевич, Б. Гнатевич, З. Стефанів, *Історія українського війська*, Львів 1936, s. 210.

*lwowskie i przemyskie. Towarzystwa pewnie ze 200 legło z tych dwóch powiatów. Chorągwie pana sandomierskiego [Stanisława Witowskiego] i pana starosty stobnickiego [Krzysztofa Baldwina Ossolinskiego] cale zniesione. Tamże poległ pan starosta urzędowski [Jerzy Rzeczycki] i pan [Stanisław] Czarniecki oboźny wojska JKM. To na jednej stronie miasteczka ku Lwowu w polu działo się<sup>45</sup>. Wiesław Majewski napisał, że Tatarzy wychodząc tak daleko na południe odcięli drogę odwrotu części oddziałów walczących pod Meteniowem. Jednocześnie część ordy spod Młynowiec idąc dalej w tym kierunku (na południe) zaczęła rabować wozy stojące w pobliżu Zborowa, o czym wcześniej już wspomniano. Tymczasem na lewym brzegu, odparta została orda atakująca grupę króla, co zapewne umożliwiło monarsze udzielenie wsparcia niedobitkom po drugiej stronie rzeki. Król przysłał na pomoc atakowanemu taborowi 1 500 piechoty cudzoziemskiego autoramentu, której to ogień spędził Tatarów i ułatwił odwrót pobitej jeździe polskiej<sup>46</sup>. Był to już ostatni akord bitwy na prawym brzegu Strypy, która jak słusznie podsumował Frąś, zakończyła się tym, od czego powinna się zacząć<sup>47</sup>. Utrzymajmy jednak chronologię zdarzeń nie wyprzedzając zanedo faktów. Bitwa trwała dalej a jej ostateczny epilog miał nastąpić dopiero następnego dnia. Przenieśmy się więc w pobliże obozu królewskiego, gdzie pospiesznie szykowano się do obrony.*

\*\*\*

Jan Kazimierz na pierwszy sygnał o zbliżaniu się Tatarów z kierunku od Jeziornej, uszykował wojsko do starcia z wyłaniającą się z Dąbrowy Ordą<sup>48</sup>. W centrum ułożono lekkie chorągwie, dwie chorągwie husarskie (nadworną i starosty kału-

<sup>45</sup> Cyt za: *Relacyja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 222–223. Vide: *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 186 et al.; *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 186; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 435–436; F. Bohomolec, *Życie Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielkiego koronnego, lubelskiego, lubomskiego, lubaczowskiego, Bogusławskiego, brodnickiego, ryckiego, derpskiego, adzielskiego, stanisławowskiego i bydgoskiego starosty*, [w:] *Życia sławnych Polaków*, t. V, Lipsk 1838, s. 160; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 187–188; *idem*, *Українська національна революція...*, s. 134–135.

<sup>46</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 256; L. Frąś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 18–19; В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 52; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 134–135; 1682 p. – *Початок анонімної „Віршованої хроніки”...*, s. 490–491; 1649 г. августа 8–20. – *Дневник Зборовской экспедиции...*, s. 271.

<sup>47</sup> L. Frąś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 19; *Pamiętniki o wojnach kozackich za Chmielnickiego przez nieznanego autora, wydane z rękopismu*, Wrocław 1842, s. 55–57.

<sup>48</sup> BN SD XVII.3.15044, k.b–k.b2, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedycyjej triumphalnego powodzenia...*, 1649. – *Німечкомовний „летючий листок”...*, s. 365.

skiego Jana Zamojskiego)<sup>49</sup>. Po bokach stała piechota Houvaldta<sup>50</sup> i piesza gwardia Fromholda Wolfa<sup>51</sup>, Wiewierskiego i majora Gizy. Na lewym skrzydle stanęli: posiadający wówczas niewielkie jeszcze doświadczenie wojskowe Jerzy Sebastian Lubomirski<sup>52</sup> wraz z Janem Sobieskim<sup>53</sup>, starostą jaworowskim. Tu również znalazły się chorągwie wojewody Adama Kisiele, Krzysztofa Koniecpolskiego, rajtaria i pospolite ruszenie województw sandomierskiego i ruskiego. Za nimi w odwodzie czekały dwie chorągwie (Wawrzyńca i Tobiasza Minorów)<sup>54</sup>. Na prawym skrzydle Jerzy Ossoliński (jedynie co można wnosić, tylko z racji pełnionej funkcji), Stanisław Rewera Potocki, wojewoda podolski i Gabriel Stępkowski, kasztelan braclawski. Pod ich rozkazami znalazły się też chorągwie Sapiehy, dragonia Zygmunta Denhoffa<sup>55</sup>, pospolite ruszenie województw bełskiego i przemyskiego (zapewne tylko jakąś jego część?). W. Majewski wspomina też o dragonii i piechocie Rewery Potockiego, obsadzającą być może wieś Kuklińce, tuż nad Strypą na prawym skraju jego skrzydła<sup>56</sup>. Król wraz z gwardią miał zajmować pozycję nieco z tyłu. Poszczególne pułki były oddzielone od siebie artylerią bronią przez piechotę Zygmunta Przyjemskiego<sup>57</sup> i Kossa. Wojsko królewskie uszykowano tak, by jego boki chronił staw po lewej stronie i trudne do przebycia parowy po prawej.

<sup>49</sup> Jan Zamojski, starosta kałuski, jak wynika ze źródeł ofiarne przyczynił się do wzmocnienia wojsk Rzeczypospolitej w 1649 r., vide: AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 2 i nast.; *Zapłata Wojskom J Królewskiej Mci i Rzpltej...*

<sup>50</sup> Krzysztof Houvaldt (Ubald) odnotowany został w Zapłacie wojskom, w spisie regimentów pieszych. Według tego zapisu Houvaldt za kampanię otrzymał od Rzeczypospolitej 167 918 zł. Vide: AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 52, 53, *Zapłata Wojskom J Królewskiej Mci i Rzpltej...*; T. Nowak, *Houvaldt (Huwald, Huwalt, Hubald, Ubald) Krzysztof*, [w:] *PSB*, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 35–36.

<sup>51</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 64–65.

<sup>52</sup> Jerzy Lubomirski, wówczas jeszcze generał krakowski, figuruje w Zapłacie wojskom, w spisie chorągwi husarskich, gdzie otrzymał za ćwierci cztery gotowe na koni nr 100 – 16400 zł, a za darowanych ćwierci nr 4 także na koni 100 – 16400 zł. Łącznie za kampanię, Lubomirski otrzymał 32 800 zł. Vide: AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 23, *Zapłata Wojskom J Królewskiej Mci i Rzpltej...*; A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 209; W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 255–256.

<sup>53</sup> Jan Sobieski, wówczas jeszcze starosta jaworowski, odnotowany został w Zapłacie wojskom. Według zapisu, za jedną ćwierć na koni nr 100 odebrał 3 100 zł. Vide: AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 26, *Zapłata Wojskom J Królewskiej Mci i Rzpltej...*

<sup>54</sup> H. Wisner, *Minor Tobiasz z Przybysławic*, [w:] *PSB*, t. XXI, 1976, s. 312–313.

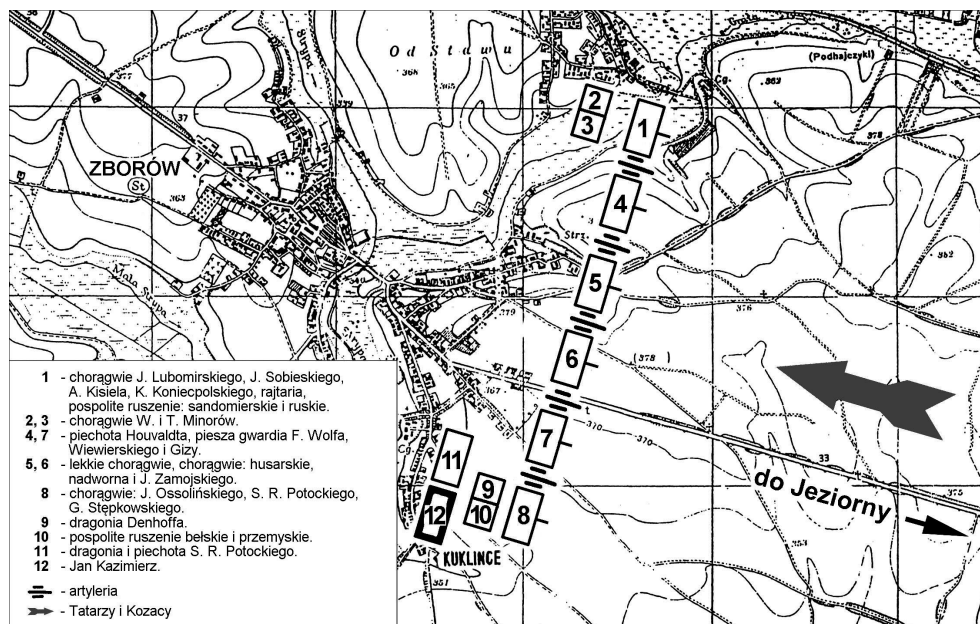
<sup>55</sup> J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. V, Warszawa 1960, s. 504.

<sup>56</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 256; idem, *Powstanie Chmielnickiego (1648–1653)*, [w:] *Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, Warszawa 2000, s. 65; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 131; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki od elekcji Jana Kazimierza do śmierci 1648–1657*, t. II, Lwów 1909, s. 75.

<sup>57</sup> J. Wimmer, *Materiały...*, s. 504.



Za plecami mieli Polacy miasto i mosty strzeżone przez piechotę i zalegające na nich wozy taborowe. Taki mniej więcej obraz ustawienia armii koronnej pozostawił nam Wojciech Miaskowski, Wespazjan Kochowski, Joachim Pastorius i późniejsza literatura historyczna<sup>58</sup>.



Uszykowanie wojsk królewskich do bitwy 15 VIII na lewym brzegu Strypy, wg opisu W. Majewskiego, K. Śledzińskiego, W. A. Serczyka, R. Romańskiego, W. Biernackiego, L. Fraśa et. al. (Opracowanie i grafika W. Kucharski, M. Samsel).

Pierwszy atak Tatarzy skierowali na prawe skrzydło polskie, poprzedzając go gradem strzał wypuszczonych z luków. Smolij i Stepankow piszą, że u boku atakujących Tatarów walczyli też Kozacy<sup>59</sup>. Gdy jednak jeźdźcy zbliżyli się na dogodną odległość, od strony szyku polskiego gruchnęła salwa z broni palnej. Część galopujących w pierwszej linii ordyńców rażona gradem kul spadał zapewne z koni<sup>60</sup>. Przypuszczalnie też, jakaś część tatarskiej konnicy pozostała tu nadal z zadaniem związania walką od czoła prawego skrzydła, podczas gdy reszta

<sup>58</sup> *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 223; *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 187; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 436; K. Śledziński, op. cit., s. 104; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 255–256; W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 257; R. Romański, *Największe błędy...*, s. 79–80; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 131; L. Fraś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 20; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 135; *idem, Богдан Хмельницький...*, s. 188.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 188.

<sup>60</sup> *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 192.

cofając się ominęła piechotę Houvaldta i zaatakowała lewą flankę wojsk koronnych. Atak był na tyle mocny, że stojąca po tej stronie szyku jazda zachwiała się. *Trzy razy Polacy cofali się i trzy razy wracali na swoje miejsce*<sup>61</sup>, lecz po zaciętej i bezpardonowej walce, jazda lewego skrzydła poszła w rozsypkę<sup>62</sup>. Mimo to Jan Kazimierz nie stracił głowy i wykazał się w tym niebezpiecznym momencie zarówno przytomnością umysłu, jak i osobistą odwagą. Chciał nawet sam stanąć na czele trzech chorągwi, których dowódcy polegli w walce i osobiście poprowadzić je do boju, ale ze względu na zbyt wielkie ryzyko utraty życia, królowi na to nie pozwolono<sup>63</sup>. Nierzadko podkreśla się, że właśnie odwaga i determinacja króla uratowała wówczas armię przed całkowitą dezorganizacją i zapewne klęską. *Widząc to Król JM., że nasi tyl podawali, przypadł z dobytym rapierem wołając: Nie odstępujcie mnie Panowie i ojczyzny wszystkim! Pamiętajcie na sławę przodków waszych. A kiedy już wpół obozu naszych wpierano, Król JM. uchodzących za chorągwie, za wodze chwycił, animował, drugich zabijać chciał, żeby nie uciekali. Dwie tylko chorągwie kozackie na posilek, bo innych nie było, i rajtaryją swoją zemknął, która pede firmo [mocną stopą, nieporuszenie] stanąwszy, strzelbą nieprzyjaciela repressit [gromiła]*<sup>64</sup>. Ustupującą z pola jazdę wsparła artyleria i dwie kompanie piechoty gwardii królewskiej, którymi dowodził Giza. Ogień z dział i flankowy ostrzał z muszkietów piechoty załamał atak napierających Tatarów, mieszając ich szyki.

Tymczasem Stanisław Rewera Potocki (prawe skrzydło), zebrał kilka pułków jazdy ze swojego drugiego rzutu i uderzył w lewe skrzydło atakujących przeciwników, osłabionych już ostrzałem z polskich dział i muszkietów. Atak Potockiego wykonany został w najlepszym jak się wydaje momencie, a co najważniejsze, był na tyle skuteczny, że zmusił napastników do odwrotu<sup>65</sup>. Niebezpieczna sytuacja została opanowana. Czy istotnie stało się to z cichą pomocą Tatarów, jak piszą Smolij i Stepankow<sup>66</sup>? Trudno przyjąć bez zastrzeżeń hipotezę ukraińskich autorów opartą, jak się zdaje, jedynie na domysłach, a przy tym nie jedyną tego rodzaju.

<sup>61</sup> Cyt. za: K. Śledziński, op. cit., s. 105.

<sup>62</sup> В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 135–136.

<sup>63</sup> *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 187; W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 258; Z. Wójcik, *Wojny kozackie...*, s. 68.

<sup>64</sup> Cyt. za.: *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 223. Vide: *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 187; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 436; В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 52–53; idem, *Дипломатическая история...*, s. 204; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 135–136; iidem, *Богдан Хмельницький...*, s. 188.

<sup>65</sup> W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 131; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 227–228; *1649 г. августа 8–20. – Дневник Зборовской экспедиции...*, s. 271.

<sup>66</sup> В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 188.

Pozostaniemy więc przy faktach. Bitwa trwała w zasadzie cały dzień od poranka do niezsporu i lepiej – jak zapisał Wojciech Miaskowski<sup>67</sup>. Obsadzony 400-osobowym oddziałem dragonów Zborów stanowił gwarancję, że nieprzyjacielowi nie uda się tym razem zaskoczyć Polaków od tyłu. Ponadto, na co warto zwrócić uwagę, okazało się, jak przydatna może być piechota wyposażona w broń palną, która i tu, pod Zborowem, pokazała swój kunszt w walce z czołowym atakiem jazdy tatarskiej<sup>68</sup>. Albrycht Stanisław Radziwiłł odnotował w swoim pamiętniku pod datą 15 sierpnia 1649 r. straty polskie, na ok. 2 000 ludzi<sup>69</sup>. Podobnie twierdzi Mirosław Nagielski, dodając jednocześnie, że utracono przy tym niemal cały tabor znajdujący się po prawej stronie rzeki, co oczywiście obok siły ludzkiej, było niemałą stratą dla szczupłej armii królewskiej<sup>70</sup>. Historycy ukraińscy straty polskie po pierwszym dniu bitwy szacują znacznie wyżej, od 4 000 do 7 000<sup>71</sup>. Straty Tatarów Ludwik Fraś obliczył na 3 500<sup>72</sup>. Warto jednak zauważyć, że zarówno w jednym, jak i drugim przypadku są to liczby jedynie przybliżone. Dla chana, którego siły liczyły kilkadziesiąt tysięcy ludzi nie był to uszczerbek zbyt poważny, dla wojsk koronnych natomiast dość bolesny.

A co z Kozakami, o których 15 sierpnia niewiele było słyhać? Otóż, ich wkład w pierwszym dniu bitwy zborowskiej, wbrew temu co pisał Wołodimir Gołobucki, Stepankow i Smolij<sup>73</sup>, był raczej niewielki. Jak podaje Wiesław Majewski, ich główne siły dotarły bowiem pod Zborów dopiero późnym wieczorem 15 lub w nocy z 15 na 16 sierpnia<sup>74</sup>. Nawiasem mówiąc potwierdzają to również Smolij, Stepankow (w innej pracy) oraz Iwan S. Storożenko, choć dwaj pierwsi dość niejasno<sup>75</sup>. Ponadto cytując wyżej wspomnianych, siły tatarsko-

<sup>67</sup> Cyt. za: *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 188. Vide: 1649. – *Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 365–366; 1682 р. – *Початок анонімної „Віршованої хроніки”...*, s. 490–491; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 135–136.

<sup>68</sup> W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 258.

<sup>69</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210.

<sup>70</sup> M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość...*, s. 146.

<sup>71</sup> І. Крип'якевич, Б. Гнатевич, З. Стефанів, op. cit., s. 210; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 203; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 227; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 225.

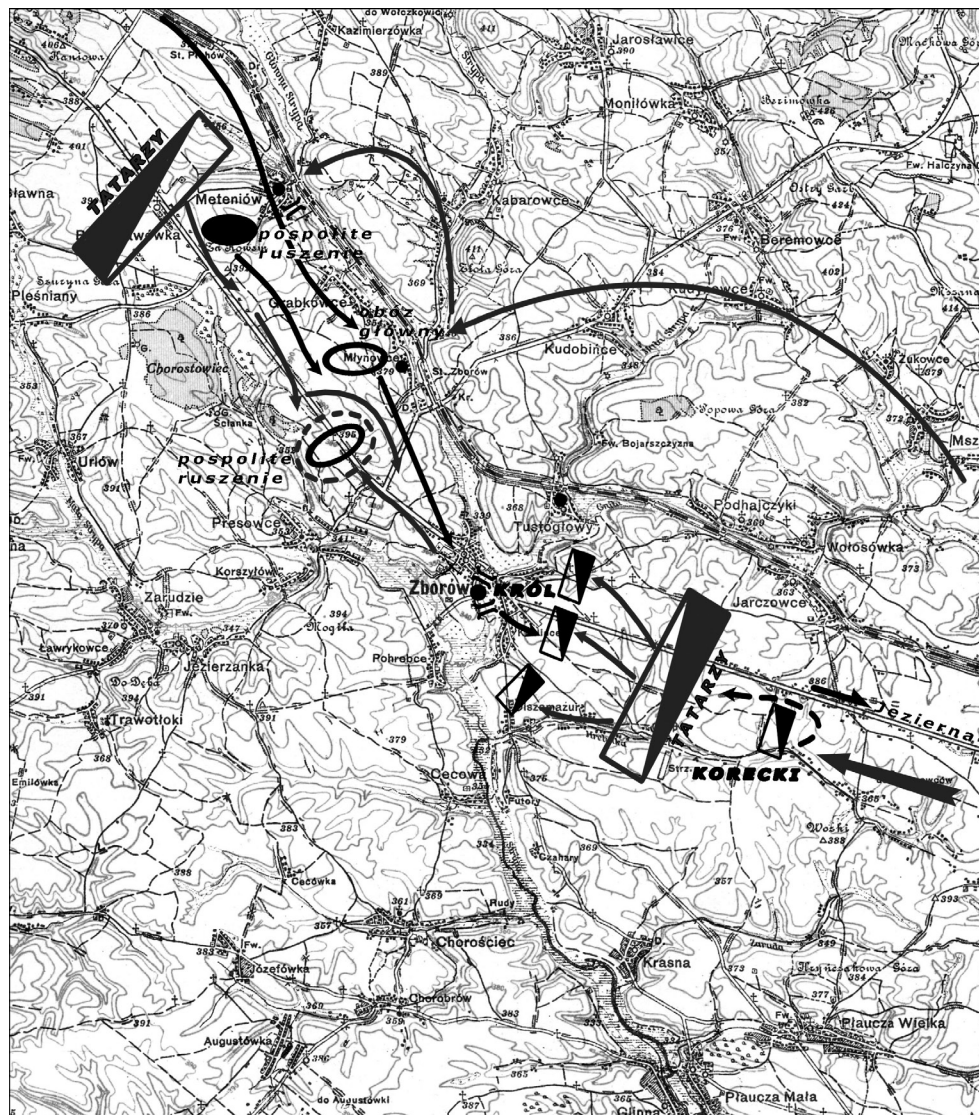
<sup>72</sup> L. Fraś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 19.

<sup>73</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 177–178; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 203–204.

<sup>74</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 255; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 203–204; 1649 г. августа 23. – *Дневник военных действий...*, s. 283; BN SD XVII.3.15044, k.b3, J. Pastorius, *Chwalebney expedycejiey triumphalnego powodzenia...*

<sup>75</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 133–134; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 226.





Bitwa pod Zborowem 15 VIII 1649 r., wg M. Nagielskiego (Grafika M. Samsel).

-kozackie w pierwszym dniu bitwy liczyły: (Smolij i Stepankow) 25 000<sup>76</sup>, (Storożenko) 30 000<sup>77</sup> konnicy, z czego Tatarzy byli z pewnością liczniejsi, bowiem piechota kozacka, znacznie wolniejsza, dotarła w rejon działań później, o czym wyżej wspomniano<sup>78</sup>. I. S. Storożenko podaje ponadto liczbę wozów taborowych

<sup>76</sup> В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136.

<sup>77</sup> І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 228.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 228.



(4 000–5 000) oraz nadmienia, że główne siły rankiem 15 sierpnia wyruszyły dopiero spod Tarnopola<sup>79</sup>. Niewątpliwie jednak, jakieś oddziały kozackie brały udział u boku Tatarów w pierwszym dniu bitwy, co sugerują też niektóre źródła<sup>80</sup>. Zapewne byli to jacyś konni Kozacy, którzy dotarli pod Zborów nieco wcześniej, razem z Tatarami<sup>81</sup>. Póki co jednak, zapadający z wolna zmierzch rozdzielił walczące strony, ale nie dawał bynajmniej ostatecznego rozstrzygnięcia<sup>82</sup>. Tatarzy odstąpili na trzy staje [ok. 3 km] od pobojuwiska wypuszczając konie na popas. Polacy z rozkazu króla przystąpili do prac polowych umacniając swoje stanowiska<sup>83</sup>. Nie zapomniano też o wystawieniu silnych straży, które miały czuwać pod bronią przez całą noc<sup>84</sup>.

### Linie polskich umocnień

Do umacniania obozu zabrano się dość sumiennie. Prace polowe (czyli inaczej mówiąc sypanie szańców) trwało całą noc, pod czujnym okiem doświadczonych i zaprawionych w bojach wojny trzydziestoletniej oficerów: Krzysztofa Arciszewskiego, Zygmunta Przyjemskiego i Krzysztofa Houvaldta. To właśnie Houvaldt, jak pisze Witold Biernacki, sporządził plan umocnień Zborowa<sup>85</sup>. Jak zatem wyglądały tak chwalone przez późniejszych historyków obwarowania zborowskie? Analizą tego tematu zajął się już Ludwik Frańś, ale na dokładne ustalenia w tym względzie przyszło poczekać jeszcze kilkadziesiąt lat.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 226–227.

<sup>80</sup> *Diariusz Kazimierza Filipa Obuchowicza...*, s. 29; *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 185–186; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 435; BN SD XVII.3.15044, k.b2, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedycyjej triumfalnego powodzenia...*; F. Bohomolec, *Życie Jerzego Ossolińskiego...*, s. 160; A. Kraushar, op. cit., s. 248; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 74; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 79–80; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 255.

<sup>81</sup> L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 146. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że piszący o pierwszym dniu bitwy pod Zborowem ukraiński historyk Dymitr Doroszenko nie wspomina ani słowem, że odbyła się ona tego dnia głównie z udziałem Tatarów. Bardzo ogólne sformułowania Doroszenki sugerują jakoby to Chmielnicki z własnym wojskiem przyjął ciężar przeprowadzenia ataku 15 VIII. Vide: Д. Дорошенко, op. cit., s. 22; В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 51–53; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 226.

<sup>82</sup> Pora kiedy zakończono walkę 15 VIII nie została, jak się wydaje dość dokładnie określona. W literaturze przedmiotu i źródłach, można bowiem spotkać określenia typu: „pod wieczór”, „gdy wieczór nadchodził”, „wojsko odpierało ataki przez cały dzień”, „kilka godzin przed zachodem słońca”, itp. Vide: A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210; *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 194; *Pamiętniki o wojnach kozackich...*, s. 57–58; T. Korzon, op. cit., s. 332; K. Śledziński, op. cit., s. 105; L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 150.

<sup>83</sup> В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 203–204; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 300–301.

<sup>84</sup> *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 194.

<sup>85</sup> W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 133.

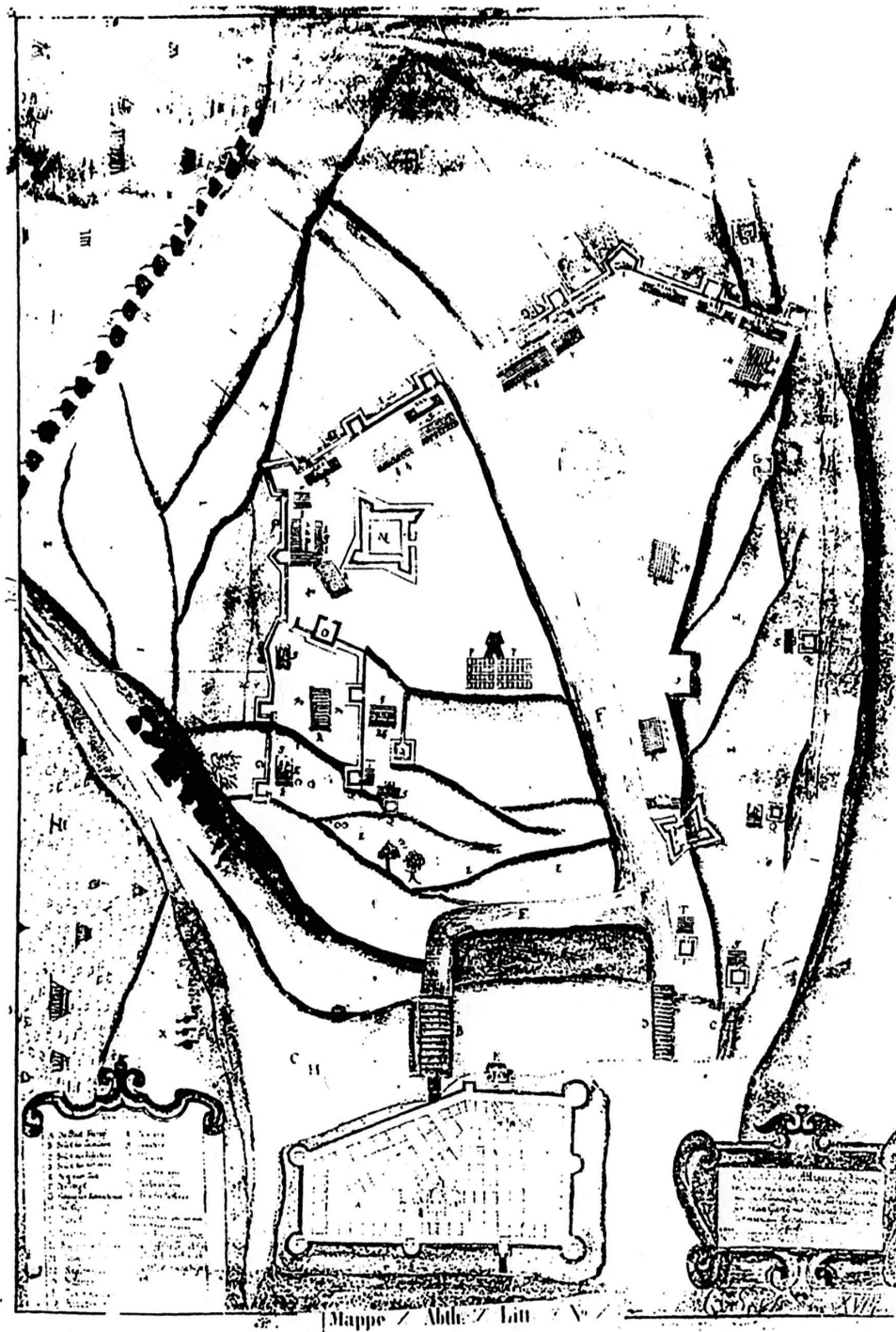
Zacznijmy zatem od Frąsia, który w swoim studium poświęconym bitwie zborowskiej tak oto opisał obóz polski: *Obóz rozciągał się szeroko od bagna przy wiosce Tustogłowy do trzęsawisk poniżej Zborowa. Moczary te, jako też rzeka na której zerwano mosty, chroniły pozycję polską z trzech stron, od frontu stała za wałami artyleria i piechota. Doświadczony Arciszewski twierdził, że tak warownego obozu nie przemoże ani 400 000 nieprzyjaciela...*<sup>86</sup>. Już na pierwszy rzut oka widać jednak, że opis skreślony ręką Frąsia jest dość powierzchowny i mało precyzyjny. Ale jak wiemy i tu w końcu nastąpił zasadniczy przełom. W toku późniejszych badań, przeprowadzonych przez Stanisława Alexandrowicza, opartych na solidnych podstawach źródłowych i kartograficznych, nasza wiedza w tym zakresie uległa znacznemu poszerzeniu. Plan warownego obozu pod Zborowem odnaleziony został przez wyżej wymienionego historyka w tym samym zbiorze map, w którym odnalazł on plan Zbaraża, tj. Preussische Staatsbibliothek w Berlinie (*Grundt Riss der Attaquirung Zborow welches geschehen den 7 Augusti Ao 1649*). Plan wykonany został w formacie pionowym na arkuszu papieru 42,0 cm x 56,8 cm, wewnątrz ramki o wymiarach 40,5 cm x 56,8 cm. Papier, na którym sporządzono plan nie posiada znaków wodnych, przy czym orientacja nie została tu również zaznaczona. Jednakże poprzez porównanie z przedwojenną polską mapą topograficzną, S. Alexandrowicz określił ją jako południowo-wschodnią (ok. 135°). Ze względu jednak na lokalne niedokładności w oddaniu nadających się do identyfikacji kierunków i obiektów liniowych (rzek, dróg), ściśle określenie orientacji, jak twierdzi autor, nie wydaje się możliwe. Zaznaczona na planie podziałka liniowa, na której 50 prętów reńskich = 6,4 cm (1 pręt reński = 3,77 m w terenie), pozwala określić jego skalę na 1:2945, czyli ok. 1:3000. Wynika stąd, że 1 cm na planie to 30 m w terenie. Za najbardziej precyzyjnie pomierzone i przedstawione (na omawianym planie), są według S. Alexandrowicza zgeometryzowane formy fortyfikacji zborowskich, nie tyle miejskich, co polowych, stanowiących główną treść planu<sup>87</sup>. Zborów (miasto), zamknięte jest na nim ciągiem wałów o narysie bastejowym i łącznych wymiarach ok. 360 m x 210 m, z sześcioma bastejami, w tym czterema narożnymi. Fortyfikacje przybrałyby kształt prostokąta, gdyby nie przebieg linii brzegowej stawu powodującej załamanie wschodniego boku wału.

<sup>86</sup> Cyt. za: L. Frąś, *Bitwa pod Zborowem...*, s. 24. Vide: A. Kraushar, op. cit., s. 249–250; *He niżniue 1672 p. – Уривок з латиномовної хроніки Самоеля Грондського „Historia belli cosacico-polonici”*, [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни...*, s. 590.

<sup>87</sup> S. Alexandrowicz, *Plan obronnego obozu wojsk polskich pod Zborowem z sierpnia 1649 roku*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995, s. 206.

Dokładnie przedstawione fortyfikacje polowe i rozstawienie wojsk koronnych oraz orientacyjne zaznaczenie stanowisk artylerii kozackiej, obozów kozackiego i tatarskiego, dają obecnie wyjątkową okazję do ustalenia szczegółów topograficznych pola w decydującym dla całej kampanii drugim dniu bitwy (16 sierpnia). Rozmieszczenie wojsk na planie, według S. Alexandrowicza, znacznie różni się od wykonanych dotychczas przez badaczy rekonstrukcji bitwy, pomijających zupełnie fortyfikacje obozu. Dopiero z powyższego planu wynika, że wspomniane w paru relacjach i opisach bitwy prace nad sypaniem wałów w dniu 15 sierpnia i nocy następczej, przyniosły wynik imponujący, tworząc dobrze przemyślany i trudny do zdobycia obóz. Ciągła linia fortyfikacji zaczynała się w odległości ok. 120 m od brzegu rzeki Gniłej. W miejscu gdzie rzeka wpadała do stawu poniżej miasta w wyniku spiętrzenia groblą powstało rozlewisko.

Pierwszy odcinek wału biegnący w kierunku południowo-wschodnim, długości ok. 420 m, broniony był przez dwie reduty, załamanie wału, mały bastion i wielki bastion narożny. Drugi odcinek, ciągnący się w kierunku wschodnim przez ok. 540 m., posiadał lukę na całą szerokość traktu prowadzącego do Tarnopola, umożliwiającą szybkie wyprowadzenie oddziałów poza wały. Tego właśnie odcinka broniły cztery reduty i dwa narożne bastiony. Odcinek trzeci o długości ok. 240 m, ciągnął się w kierunku wschód-zachód i broniony był przez narożny bastion oraz dwie reduty. Dochodził on do brzegu Strypy doliną, która leżała ok. 40 m poniżej bardziej wyniosłych części obozu. Czwarty i najdłuższy zarazem odcinek liczący ok. 900 m, biegł w kierunku północnym, krawędzią doliny rzeki sięgając aż do grobli spiętrzającej wody Strypy. Był on broniony przez błotnistą, silnie obniżoną dolinę rzeki, ale nie miał on już ciągłej linii wału. Skuteczną obronę zapewniały tu jednak dwie linie dzieł, z których pierwszą tworzyły cztery reduty, odległe od siebie o ok. 200 m, drugą zaś jedna reduta przy brzegu stawu, duży fort o półbastionowym narysie i duża reduta. Ostatni odcinek obwodu przylegający do stawu, przez który przerzucone zostały trzy mosty dla kawalerii, piechoty i artylerii, nie posiadał już fortyfikacji. Niemniej bronił go od północnego-zachodu staw i skrajne reduty (prawe) obu linii ciągnących się wzdłuż doliny rzeki. Biorąc pod uwagę ukształtowanie terenu oraz przeszkody wodne, jak również różnice wzniesień (ok. 40 m) między tymi ostatnimi i broniącymi obozu umocnieniami, wreszcie niewielki obszar obozu i długość linii obronnych (łącznie ok. 2400 m) zapewniającą ciągłość obrony ogniowej i swobodę manewru oddziałami na zagrożone odcinki, sytuację zobrazowaną na planie można uznać za korzystną dla broniących się tu wojsk. Skuteczność fortyfikacji zborowskich wzmacniało ponadto istnienie wewnątrz ich obwodu dużego (90 m x 90 m) fortu o narysie półbastionowym, który na planie oznaczony został literą „N”, jak też kolejnych pięciu redut, połączonych odcinkami wału we wschodniej części obozu.



Obóz polski pod Zborowem, wg S. Alexandrowicza



Warto w tym miejscu dodać, że tam gdzie umocnienia nie dochodziły do brzegu rzeki Gnilej, 16 sierpnia miały miejsce najgroźniejsze ataki Kozaków. W centrum obozu, poza zasięgiem ognia artylerii kozackiej, rozlokowano tabor wozów amunicyjnych oznaczony literą „P”. Wewnątrz zaznaczone zostały także dokładne pozycje poszczególnych oddziałów polskich, czyli artylerii („O”), głównie strona północna, naprzeciwko stanowisk kozackiej artylerii. Dalej, jazdy („R”), piechoty („S”), dragonii („T”) oraz miejsca najbardziej zaciętych walk. Doskonałe rozstawienie całości oddziałów, umożliwiało w każdej chwili wsparcie wybranego dzieła obronnego, odcinka wałów, czy luki w ciągłym pasie umocnień. Jako odwody pozostawały tu manewrowe oddziały jazdy, ustawione wzdłuż całego obwodu w drugiej linii<sup>88</sup>. Pozostaje jedynie w tym miejscu postawić zasadnicze pytanie, a mianowicie, jakie było znaczenie fortyfikacji polskiego obozu dla losów tak bitwy, jak i całej wyprawy Jana Kazimierza? Zarówno W. Majewski, jak i S. Alexandrowicz, podzielają w zasadzie tę samą opinię. Nie były one bez wpływu na postawę Islam Gereja i jego decyzję podjęcia ze stroną polską rokowań 16 sierpnia 1649 r. Po sukcesie pierwszego dnia bitwy i niepowodzeniu przedpołudniowych szturmów następnego dnia, chan po miesięcznym oblężeniu Zbaraża nie miał już z pewnością większej ochoty na trudy nowego oblężenia. Niewątpliwie w pełni też potrafił docenić silne strony zborowskich umocnień i co za tym idzie, brak perspektywy szybkiego sukcesu<sup>89</sup>. Nie były to oczywiście jedyne powody, dla których podjęto rokowania, ale niewątpliwie dość istotne, by takowe podjąć.

### **Sytuacja w obozie polskim w nocy z 15 na 16 sierpnia 1649 r.**

Wieczór 15 sierpnia zastał dowództwo polskie w dość minorowych, jak można sądzić, nastrojach. Straty jakie poniesiono tego dnia nie mogły napawać optymizmem. Sytuacja w jakiej znalazła się armia koronna z monarchą i jego sztabem na czele, rysowała się w dość ciemnych barwach<sup>90</sup>. I orda tak ścisnęła żeśmy koni czym paść nie mieli; jako się kto bynajmniej wychylił, zaraz ścinano<sup>91</sup>. Zapewne zdawano sobie też sprawę, że bój jak dotąd, stoczono jedynie tylko z częścią sił przeciwnika. Oczywiście, jak zawsze w podobnych sytuacjach, tak i teraz postanowiono zwołać naradę wojenną w celu podjęcia najwłaściwszych kroków wyjścia z impasu.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 206–208.

<sup>89</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 258; S. Alexandrowicz, *Plan obronnego obozu...*, s. 211.

<sup>90</sup> В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 52; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 229.

<sup>91</sup> List JM. Pana Miaskowskiego..., s. 188.

Jej przebieg barwnie i ze swadą (niestety zmyślając), opisał w swojej „Historii...”, Hadży Mehmed Senai z Krymu. Relacja jaką pozostawił potomnym tatarski dziejopis brzmi dość zabawnie, zwłaszcza gdy opisuje biadającego króla i dowódców wojskowych trzymających w przerażeniu palce przy ustach<sup>92</sup>. Niemniej jednak, położenie króla i jego armii było naprawdę groźne<sup>93</sup>. W trakcie, jak można przypuszczać, dość burzliwej debaty, padały zapewne różne propozycje, choć przede wszystkim pierwszą chyba myślą było ratowanie osoby króla poprzez potajemne wyprowadzenie go z zagrożonego obszaru. Kto pierwszy wystąpił z takim wnioskiem? Źródła nie wymieniają żadnego nazwiska, ale jak pisał Ludwik Kubala i tym razem kanclerz stanowczo temu zaoponował, uznając takie rozwiązanie za zbyt niebezpieczne, radząc przy tym, by raczej podjąć próbę przebicia się z wojskiem przez linie wroga<sup>94</sup>. Nawiasem mówiąc, wątpić też należy aby sam Jan Kazimierz przyjął propozycję ucieczki z obozu. Słusznie bowiem zauważa Mirosław Nagielski, że obecność króla była dla wojska rękojmnią bezpieczeństwa<sup>95</sup>. Ucieczka monarchy niewątpliwie mogłaby zakończyć się katastrofą.

O słuszności tej tezy zaświadczyć miały wypadki, które rozegrały się w obozie jeszcze tej nocy. Zanim jednak poświęcimy naszą uwagę relacjom naocznych świadków, warto w tym miejscu zanalizować pokrótce, jakie działania (zakładając hipotetycznie) mogła podjąć strona polska by wyrwać się z matni.

Pierwszą opcją było potajemne wyprowadzenie króla z obozu – teoretycznie możliwe, choć bardzo ryzykowne i w zasadzie jałowe. Poza uratowaniem życia monarchy, nic więcej nie można było w ten sposób osiągnąć. Jest właściwie pewne, że Jan Kazimierz nawet przy największych chęciach nie zdołałby w krótkim czasie zebrać odpowiedniej liczby wojska (którego zresztą już nie było), by przyjąć z pomocą oblężonym już nie tylko w Zbarażu ale i Zborowie<sup>96</sup>. Zatem takie rozwiązanie niechybnie prowadziło do klęski.

Kolejną ewentualność stanowiło przebicie się taborem dalej pod Zbaraż (jak ponoć chcieli niektórzy)<sup>97</sup>, lub w etniczne granice Rzeczypospolitej, co również było możliwe ale nie mniej ryzykowne. Pamiętamy wszakże, jak podobne próby skończyły się to pod Cecorą i Korsuniem. Ponadto, pierwszy wariant wydłużał

<sup>92</sup> H. M. Senai, *Historia Chana Islam Gereja III*, Warszawa 1971, s. 128–129.

<sup>93</sup> BN SD XVII.3.15044, k.b3, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumphalnego powodzenia...*

<sup>94</sup> L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 150–151; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 75; K. Śledziński, op. cit., s. 106; M. Грушевський, op. cit., s. 198; В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 189; *Pamiętniki o wojnach kozackich...*, s. 59; BN SD XVII.3.15044, k.b3, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumphalnego powodzenia...*

<sup>95</sup> M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość...*, s. 150; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 225.

<sup>96</sup> M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 285–286.

<sup>97</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210.

tylko trasę i tak niebezpiecznego marszu. Zakładając nawet, że udało się do Zbaraża dotrzeć, to tylko po to, by obciążyć się dodatkowo tysiącami wygłodniałych i wymęczonych ludzi, z których spory odsetek nie bardzo nadawał się już nawet do walki. Dodajmy, że przy szczupłości zapasów jakie pozostały po utracie większości wozów taborowych po pierwszym dniu bitwy, byłby to zapewne niemały problem dla cofającej się armii. Natomiast cofnięcie się z pominięciem Zbaraża, skazywało obleganych na pewną zagładę.

Trzecią możliwością była uporczywa obrona, która w przypadku Zborowa miała sens jedynie przy uzyskaniu jak najlepszej pozycji przetargowej w ewentualnych rokowaniach, bądź nadziei na szybką pomoc. W innym wypadku, Zborów byłby i tak ostatecznie skazany na klęskę. Na jakąkolwiek pomoc nie można było na razie liczyć. Zresztą kto miałby przyjść na ratunek, a przede wszystkim kto miałby go zorganizować? Konkludując, nawet przy tak doskonałych umocnieniach, załoga twierdzy mogła się bronić maksymalnie do momentu wyczerpania się zapasów amunicji i żywności. Później musiałaby nastąpić albo kapitulacja, albo zdobycie umocnień przez nieprzyjaciela w trakcie prowadzonych przezeń szturmów.

Jak widać jedynym rozsądnym rozwiązaniem niekorzystnej dla Polaków sytuacji, mogącej przy tym uratować to co jeszcze zostało do uratowania, było... podjęcie rokowań. Wybór strony, z którą należało podjąć rozmowy, też raczej wydawał się oczywisty. Mógł być to tylko chan tatarski, bardziej skłonny od Chmielnickiego do dogadania się z Polakami. Taką też opcję ostatecznie, jak wiemy wybrano, ale po kolei. Wielu historyków widzi w tym niezwykły zmysł polityczny, czy może raczej dyplomatyczny, Jerzego Ossolińskiego<sup>98</sup>. Dodajmy też, że stanowią oni większość – nie wszyscy jednak podzielają tę opinię. Dobrze poinformowany zazwyczaj Albrycht Stanisław Radziwiłł, ani słowem nie wspomina w swoim pamiętniku o jakiejś szczególnej inicjatywie Ossolińskiego w tym względzie. Czytamy tu natomiast: Wreszcie przyjęto tę myśl [czyją? – W.K.], że trzeba do chana tatarskiego wysłać posłów lub list z zapytaniem o przyczynę przybycia tutaj i z przywołaniem pamięci dawnego przymierza<sup>99</sup>. Również Pastorius zapisał, że Ossoliński jedynie

<sup>98</sup> Jako autora podjęcia rokowań z chanem wymienia J. Ossolinskiego m. in.: L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 301; M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość...*, s. 152; K. Śledziński, op. cit., s. 106; Z. Wójcik, *Wojny kozackie...*, s. 68; J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505–1764*, Warszawa 1980, s. 311; W. Konopczyński, op. cit., s. 407; J. Rajman, *Zarys dziejów politycznych państwa polskiego. Dzieje Powszechnie Ilustrowane*, suplement, t. VIII, Inowrocław b.r.w., s. 111; F. Bohomolec, *Życie Jerzego Ossolińskiego...*, s. 161; A. B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648–1659*, Kraków 2010, s. 81; M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 286; M. Грушевський, op. cit., s. 198; Д. Дорошенко, op. cit., s. 22. Wspomina też o tym Jemiółowski. Vide: M. Jemiółowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, Warszawa 2000, s. 63–64; *Encyklopedia Wojskowa. Dowódcy i ich armie...*, s. 548.

<sup>99</sup> Cyt. za: A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210. Vide: *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*,

poparł pomysł podjęcia rokowań z chanem<sup>100</sup>. Podobnie zasługi kanclerza marginalizuje S. Alexandrowicz który napisał: *Król nie omieszkał wykorzystać skłonności Islam Gereja do pertraktacji i już 15 sierpnia wysłał do chana list, w którym proponował porozumienie poza plecami Chmielnickiego... Uzyskany dzięki planowi obraz umocnień uznać można za podstawę do odrzucenia, utrwalonego od dawna przekonania o decydującej roli dyplomatycznych zdolności kanclerza Jerzego Ossolińskiego w uratowaniu króla i wojska z krytycznej sytuacji. Całą zasługę przypisać raczej należy męstwu i zdecydowaniu króla Jana Kazimierza okazanym krytycznej nocy z 15 na 16 sierpnia i umiejętnościom polskich inżynierów wojskowych...*<sup>101</sup> Bez względu jednak na to w czyjej głowie zrodziła się taka myśl (nawiązania rokowań z Islam Gerejem) list do chana z pokojową propozycją został wysłany<sup>102</sup>.

Można chyba z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że w trakcie narady przypomniano sobie po prostu słowa tatarskiego jeńca, który jak pamiętamy jeszcze przed bitwą sugerował królowi takie właśnie rozwiązanie<sup>103</sup>. Niewykluczone jest, że będący w polskich rękach ów jeńiec, został wysłany do tatarskiego obozu z pismem zawierającym w swojej treści gotowość podjęcia rozmów<sup>104</sup>. Andrzej Miaskowski, podkomorzy lwowski w liście do Karola Ferdynanda pisał co prawda: *Noc cicha była interim [tymczasem] król JMśc ex consilio [po naradzie] panów senatorów posłał do hana z listem, eksprobując mu, że niewdzięcznen jest dobrodziejstw przodków jego, także i jego samego, a żądając aby chłopów odstąpił*<sup>105</sup>. Wydaje się właściwie pewne, że senatorowie, o których pisze Miaskowski (byli to: kanclerz koronny J. Ossoliński, podkanclerzy litewski K. L. Sapieha, wojewoda kijowski A. Kisiel), udali się na rozmowy dopiero po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi z chańskiej kancelarii, czyli założyc można, że nie wcześniej niż po południu

s. 224; *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 188; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 437; *Pamiętniki o wojnach kozackich...*, s. 59 et al.

<sup>100</sup> BN SD XVII.3.15044, k.b3–k.b4, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumphalnego powodzenia...*; 1649. – *Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 366.

<sup>101</sup> Cyt. za: S. Alexandrowicz, *Plan obronnego obozu...*, s. 210.

<sup>102</sup> BN SD XVII.3.15044, k.b4, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumphalnego powodzenia...*; A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210; 1649 g. *августа 8–20. – Дневник Зборовской экспедиции...*, s. 272; K. Śledziński, op. cit., s. 106; E. Kołtubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1859, s. 149–150; M. Грушевський, op. cit., s. 198–199.

<sup>103</sup> L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 301.

<sup>104</sup> В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 204–205; *Pamiętniki o wojnach kozackich...*, s. 60; 1649 g. *августа 15. – Письмо польского короля Яна Казимира крымскому хану Ислам-Гирею с предложением дружбы, [w:] Документы об освободительной войне...*, s. 277–278.

<sup>105</sup> Cyt. za: *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 188. Vide: 1649. – *Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 366; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 134; *Wielka Encyklopedia Powstania Huszarskiego*, t. XI, Warszawa 1893, s. 718; В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 52–53; В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 189.



16 sierpnia. U Radziwiłła, fakt ten odnotowany został pod datą 17 sierpnia, zatem już po bitwie<sup>106</sup>. Warto też nadmienić, że niektórzy historycy ukraińscy twierdzą, jakoby odpowiedź od chana dotarła do obozu polskiego jeszcze tej samej nocy<sup>107</sup>. Nawiasem mówiąc, normalną praktyką było ślaniem najpierw posłańca z pismem, a dopiero po przelamaniu pierwszych lodów, do negocjacji przystępowali kompetentni negocjatorzy. Trudno sobie zresztą wyobrazić inną kolejność.

Na marginesie warto dodać jeszcze, że w nieco zdeformowanej formie przedstawiają fakt wysłania pisma królewskiego do Islam Gereja III niektórzy badacze ukraińscy, umieszczając w pierwszej kolejności jako adresata tegoż listu Bohdana Chmielnickiego, przed Islam Gerejem<sup>108</sup>. Podobnego zdania jest również Storożenko<sup>109</sup>, opierający się być może na pewnej wzmiance źródłowej, gdzie podano taką właśnie kolejność<sup>110</sup>. Fakt ten ponoć skrzętnie ukryto później przed opinią publiczną<sup>111</sup>. Jemiołowski co prawda w swoim Pamiętniku nadmienia, że Ossoliński radził królowi by ten wystosował jednocześnie list do chana i Chmielnickiego, jednakże już w chwilę potem sam pamiętnikarz poprawia się, że chodziło raczej o list do Iwana Wyhowskiego, by ten wpłynął na Chmielnickiego w kwestii zawarcia układów, niż samego hetmana zaporoskiego<sup>112</sup>. Oczywiście należy w tym przypadku brać pod uwagę również fakt, że Jemiołowski pisał wszystko z perspektywy czasu, gdy pamięć, zwłaszcza dotycząca szczegółów, bywa już niekiedy zawodna. Rzecz również ciekawa, że owego tajemniczego listu do Chmielnickiego (z pokojowymi propozycjami króla), trudno się doszukać nawet w źródłach ukraińskich, podczas gdy inne, pisane w tym samym czasie i miejscu (listy Chmielnickiego

<sup>106</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 211; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 257; M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość...*, 152–153; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 225–226. Doroszenko twierdzi, że list do chana wysłano dopiero w trakcie trwania drugiego dnia bitwy, w krytycznym dla Polaków momencie, czyli 16 VIII, czemu zaprzecza Pastorius. Vide: Д. Дорошенко, op. cit., s. 22; BN SD XVII.3.15044, k.b3–k.b4, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumfalnego powodzenia...*; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136.

<sup>107</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 189.

<sup>108</sup> І. Крип'якевич, Б. Гнатевич, З. Стефанів, op. cit., s. 210; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136.

<sup>109</sup> І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 229.

<sup>110</sup> Trudno jednak stwierdzić bez jakichkolwiek wątpliwości, czy autor tego źródła w ogóle starał się zachować w tym względzie ścisłą kolejność wysyłanych pism, czy podał jedynie fakt, że pisma takie zostały wysłane, nie stosując żadnej zasady. Zdecydowana większość zapisów źródłowych podaje bowiem odwrotną kolejność. Vide: 1649 г. августа 23. – *Дневник военных действий между королевской армией и украинским войском под Зборовом, содержащий условия перемирия*, [w:] *Документы об освободительной войне...*, s. 283.

<sup>111</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136.

<sup>112</sup> М. Jemiołowski, op. cit., s. 63–64.

do Jana Kazimierza), świetnie się zachowały<sup>113</sup>. Oczywiście mógł on ulec zniszczeniu lub zaginąć w bliżej nie znanych okolicznościach, ale dlaczego akurat ten? Z dwóch listów jakie Chmielnicki wysłał na ręce Jana Kazimierza jeszcze w trakcie bitwy zborowskiej, jeden opatrzony jest dość zagadkową datą 15 sierpnia 1649 r. (być może w wyniku błędu lub celowego antydatowania). Wątpić bowiem wolno, że był on spowodowany troską Bohdana Chmielnickiego o los króla polskiego, jak chce tego Storozhenko<sup>114</sup>. Drugi z datą 16 sierpnia 1649 r.<sup>115</sup>, można uznać co najwyżej za odpowiedź na wcześniejsze pismo Chmielnickiego<sup>116</sup>. Pozostałe noszą już nieco późniejsze datowanie<sup>117</sup>. W zbiorze dokumentów Jurija Micika można co prawda znaleźć list Jana Kazimierza do Chmielnickiego, datowany jednakże dopiero na 12 listopada 1649 r. i dotyczący zupełnie innych spraw<sup>118</sup>. Następny list króla adresowany bezpośrednio do Bohdana Chmielnickiego, pochodzi już z roku 1650<sup>119</sup>. Trudno więc oprzeć się tu wrażeniu, że podobna interpretacja jest już zbyt dowolnym żonglowaniem faktami (mającym chyba na celu choć częściowe zrehabilitowanie Chmielnickiego, stojącego podobnie jak Jan Kazimierz na pozycji, ujmując rzecz z grubsza, spalonej) i podniesieniem powagi hetmana zaporoskiego w oczach następnych pokoleń<sup>120</sup>. Dodajmy, próbą nie jedyną zresztą. Strona polska miała niewątpliwie pełną świadomość, że w pierwszej kolejności należy poro-

<sup>113</sup> Listu pisanego przez Jana Kazimierza do Chmielnickiego z obozu pod Zborowem w nocy z 15 na 16 VII 1649 r. nie udało mi się odnaleźć. Nie ma takowego ani w zbiorze dokumentów hetmana zaporoskiego (*Документи Богдана Хмельницького*, Київ 1961), ani w źródłach do historii Ukrainy (*Джерела до історії України-Руси*, Львів 1911). Próżno go również szukać w obszernym zbiorze dokumentów J. Micika (*Джерела з історії Національно-визвольної війни...*, Київ 2012). Brak tego dokumentu może nasuwać wątpliwości co do jego istnienia w ogóle.

<sup>114</sup> I. Storozhenko, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 230–231.

<sup>115</sup> 1649, серпня (5) 15, Під Зборовом – Лист до Яна Казимира про ставлення до короля, [w:] *Документи Богдана Хмельницького...*, oraz 1649, серпня 6 (16), Під Зборовом – Лист до Яна Казимира з поясненням причин покарання Якова Смяровського, [w:] *Документи Богдана Хмельницького*, Київ 1961, s. 123, 124–125; 1649, після 18 серпня. – Анонімний (ймовірно, А. М'яківського) опис Зборівської битви..., s. 355.

<sup>116</sup> 1649 г. августа 16. – Письмо польского короля Яна Казимира Богдану Хмельницкому с обещанием милости и оставления в гетманском достоинстве при условии роспуска всего украинского войска, [w:] *Документы об освободительной войне...*, s. 281.

<sup>117</sup> Są to w kolejności: 1649, серпня (7) 17, Табір під Зборовом – Лист до Яна Казимира зідносно вимог Запорізького Війська; 1649, серпня (7) 17, Табір під Зборовом – Вимоги Запорізького Війська, передані Яну Казимиру; 1649, серпня (8) 18, Під Зборовом – Лист до Яна Казимира про напад татар на польських послів; 1649, серпня (14) 24, Під Збаражем – Лист до Яна Казимира з вимогою покарати на смерть Чаплинського, [w:] *Документи Богдана Хмельницького...*, s. 126–127, 128–130, 131–132, 133.

<sup>118</sup> 1649, листопада 12. – Варшава. – Лист короля Яна Казимира до Богдана Хмельницького, [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни...*, s. 401.

<sup>119</sup> Польський король до Хмельницького, Варшава, [1650], [w:] *Джерела до історії України-Руси*, т. XII, Львів 1911, s. 126.

<sup>120</sup> I. Крип'якевич, Б. Гнатевич, З. Стефанів, op. cit., s. 210.

zumieć się z Islam Gerejem, od którego Chmielnicki był całkowicie uzależniony, a dopiero potem ewentualnie rokować z hetmanem kozackim. Nawiasem mówiąc, dość jasno mówią o tym źródła<sup>121</sup>. Ponoć sam hetman (według niektórych) miał być mocno rozżalony, że tym razem to nie z nim pierwszym negocjowano pokój, jak po Korsuniu i Piławcach<sup>122</sup>. W sytuacji jaka się wytworzyła pod Zborowem, rozmowy ze stroną kozacką musiały rzecz jasna również dojść do skutku, ale za pełną akceptacją chana, co wykazuje kolejność układających się stron. Póki co jednak, na odpowiedź chana trzeba było jeszcze poczekać<sup>123</sup>.

Tymczasem w obozie królewskim zaczęły dawać o sobie znać nasilające się objawy paniki<sup>124</sup>. Powszechnie obawiano się, że w obliczu przeważającego liczebnie przeciwnika, król z dygnitarzami będzie próbował potajemnie opuścić wojsko i obóz. Niewykluczone, że podobnego rodzaju plotki były wynikiem roznoszonych pocztą pantoflową po obozie strzępków informacji z narady, gdzie jak pamiętamy, jedną z rozważanych opcji było właśnie potajemne wyprowadzenie Jana Kazimierza z zagrożonego obozu<sup>125</sup>. Co dziwne, Andrzej Miaskowski w liście do królewicza Karola pomija całą sytuację, jaka miała miejsce w obozie polskim w nocy z 15 na 16 sierpnia<sup>126</sup>. Niemniej Miaskowski dość szczegółowo zdarzenie to opisuje w liście do tzw. Niewiadomego. Czytamy tu między innymi: *Konsternacja wszystkich ad falsum rumore* [na fałszywą pogłoskę] *wzięła, jakoby Król JM. ujść miał z obozu. Dwóch rotmistrzów, pan Teodor Belżecki i pan Gidziński, któremu potem prędko w kilka niedziel dano stolnikostwo lwowskie, uszło tej nocy; drudzy się gotowali. Litwin jeden 1000 czleka pobuntował, twierdząc jakoby Król JM. z obozu ujść miał. Gwoli czemu Król JM. z zapalonemi pochodniami po obozie chodzić musiał, mówiąc: „Nie uciekajcie wy ode mnie, ja od was nie uciekam. Straż i pułki objeżdżał wieczorem”*<sup>127</sup>. Istotnie wypada nadmienić, że gdy tylko do króla

<sup>121</sup> „Sami bejowie zostają niedaleko Chmielnickiego, bo on to czyni, co mu oni każą...”. Jest to fragment zeznania jeńca kozackiego z pułku białocerkiewskiego, Chwaska Piatki. Vide: 1649, серпня 2. – *Конфесата полоненого козака Хвеська П'ятки з Білоцерківського полку*, [w:] *Джерела з історії Національно-визвольної війни...*, s. 343–344; *Не пізніше 1672 р. – Уривок з латиномовної хроніки...*, s. 589 et al.

<sup>122</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 190–191.

<sup>123</sup> Inaczej twierdzi Gołobucki, według którego rozmowy pokojowe z chanem rozpoczęły się jeszcze w nocy z 15 na 16 VIII. Vide: В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 205; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 229.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 228. Vide: *Пам'ятники о войнах козацких...*, s. 60.

<sup>125</sup> BN SD XVII.3.15044, k.b3–k.b4, J. Pastorius, *Chwalebney expedycej triumphalnego powodzenia...*

<sup>126</sup> Trudno dociec dlaczego Miaskowski pominął tu tak istotny i zarazem stawiający króla w jak najkorzystniejszym świetle szczegół, skoro nawet nieobecny pod Zborowem A. S. Radziwiłł nie omieszczał o nim wspomnieć w swoim pamiętniku. Vide: *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 185 et al.; A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210.

<sup>127</sup> Cyt. za: *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 224. Vide: *Diariusz Ekspedycyjej*

dotarły niepokojące informacje o możliwym tumulcie żołnierzy i masowych dezercjach, natychmiast podjął stosowne działania w celu opanowania groźnej sytuacji. Osoba Jana Kazimierza, a przede wszystkim zimna krew i odwaga monarchy, uspokoiła nastroje wzburzonego wojska. Jednak resztę nocy król spędził już w karecie nie kładąc się w ogóle spać<sup>128</sup>. Warto też zauważyć, że swoją postawą Jan Kazimierz zasłużył sobie na ogromne uznanie, co nawiasem mówiąc zgodnie podkreśla zarówno polska jak i ukraińska historiografia<sup>129</sup>.

### Drugi dzień walk – 16 sierpnia 1649 r.

W poniedziałek 16 sierpnia w godzinach rannych nieprzyjaciel ponownie zaatakował miasto i okopany obóz polski<sup>130</sup>. Atakowano od czoła. Kozacy, których główne siły dotarły już pod Zborów tworzyli prawe skrzydło ugrupowania, atakując od strony miasta i obozu. Na lewym brzegu Strypy ustawieni w tradycyjny półksiężyc nacierali Tatarzy. Pierwszy tego dnia atak Polacy przyjęli w oparciu o silną pozycję, gdzie prawe skrzydło zabezpieczała Strypa, lewe zaś błotnista dolina Małej Strypy. Ponadto obronę armii królewskiej wzmacniały na znacznym odcinku wzniesione nocą szańce, rzadsze jedynie na lewym skrzydle wojsk polskich<sup>131</sup>.

Atakujące polski obóz i miasto pułki kozackie, wykazały się, jak wynika z opisów drugiego dnia bitwy, znacznie większą determinacją niż ich skończeni sojusznicy<sup>132</sup>. Tatarzy, zapewne na wyraźny rozkaz chana gotowego podjąć z królem pokojowe negocjacje, nie angażowali się już w walkę tak bardzo, jak poprzedniego dnia. Ich wsparcie ograniczyło się jedynie do kilku uderzeń

*Zborowskiej...*, s. 194–195; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 437; A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210; BN SD XVII.3.15044, k.b4, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumphalnego powodzenia...*; 1682 p. – Початок анонімної „Віршованої хроніки”..., s. 491; М. Грушевський, op. cit., s. 200; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 225; I. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 228.

<sup>128</sup> Jak słuszne były obawy Jana Kazimierza pisze sam Radziwiłł: „Tak smutno ciągnęła się noc, a i w dzień bitwy trochę ludzi skryło się w konopiach i tam znaleziono porzucone chorągwie”. Vide: A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210.

<sup>129</sup> M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość...*, s. 150–151; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 257; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 76; J. Rajman, op. cit., s. 111; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 225; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 135–136; 1649, вересня 10. – Німецький „летючий листок”..., s. 389.

<sup>130</sup> BN SD XVII.3.15044, k.b4, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumphalnego powodzenia...*; *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 195; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136; I. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 229.

<sup>131</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 257; М. Грушевський, op. cit., s. 200–201; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 205; 1649. – Німецькомовний „летючий листок”..., s. 366.

<sup>132</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 137.



wyprowadzonych na pozycje polskie z niewielkim zresztą efektem. Mała efektywność ataków tatarskich ugruntowała więc opinię pewnej części historyków, że była to z ich strony jedynie swojego rodzaju demonstracja siły niż faktyczne dążenie do przełamania obrony polskiej na powierzonym im odcinku działań<sup>133</sup>. Niewykluczone też, że zapalczywość wojowników tatarskim wynikała w tym momencie bardziej już z chęci grabieży i pozyskania jak największej ilości łupów przed zakończeniem bitwy, niż na samej walce, o czym bez ogródek pisze Senai z Krymu<sup>134</sup>. Warto jednak zauważyć, że i w tej kwestii zdania są podzielone. Biograf Jana Kazimierza, Zbigniew Wójcik napisał, że jeszcze 16 sierpnia Kozacy wraz z Tatarami przypuścili ciężki atak na pozycje królewskie<sup>135</sup>. Interpretacja zaangażowania Tatarów w walkach 16 sierpnia, jak widać powyżej jest dość rozbieżna<sup>136</sup>. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że chan siadając do stołu rokowań chciał mieć pozycję jak najmocniejszą<sup>137</sup>. Trudno też sądzić żeby armia tatarska pozostała w drugim dniu bitwy zupełnie bierna, o czym zresztą nie ma nawet mowy. Wątpić jednak można, by już po otrzymaniu wiadomości o gotowości Polaków do podjęcia rozmów pokojowych, Islam Gerej pragnął całkowitego unicestwienia armii królewskiej, co sugeruje nawet kronikarz tatarski<sup>138</sup>.

Pewne wahania w tym względzie Islam Gerej III wykazywał jak pamiętamy już nieco wcześniej, podczas marszu pod Zborów<sup>139</sup>. Rysująca się możliwość zawarcia pokoju na wyjątkowo korzystnych dla Chanatu warunkach była bardziej obiecująca niż pogrążenie Rzeczypospolitej pod Zborowem i wzmocnienie pozycji Chmielnickiego<sup>140</sup>. Według Iwana Ogienki, Jan Kazimierz miał nawet przekonywać chana, by ten nie dopuścił do rozbitcia Rzeczypospolitej, gdyż zaraz potem Chmielnicki uderzy na Tatarów<sup>141</sup>. Niewykluczone, że taki argument podczas rokowań polsko-tatarskich istotnie padł, ale czy trzeba było do niego przekonywać Islam Gereja? Dla chana było przecież oczywiste, że w momencie pogromu wojsk koronnych,

<sup>133</sup> R. Romański, *Największe błędy...*, s. 94; K. Śledziński, op. cit., s. 107; L. Kubala, *Szkie historyczne...*, s. 152; *1649 г. августа 23. – Дневник военных действий...*, s. 283.

<sup>134</sup> H. M. Senai, op. cit., s. 129.

<sup>135</sup> BN SD XVII.3.15044, k.b4–k.c, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciej triumfalnego powodzenia...*; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza...*, s. 81–82; A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 210–211.

<sup>136</sup> Smolij i Stepankow piszą jedynie, że 16 VIII atak Kozaków poparli Tatarzy – vide: В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 190.

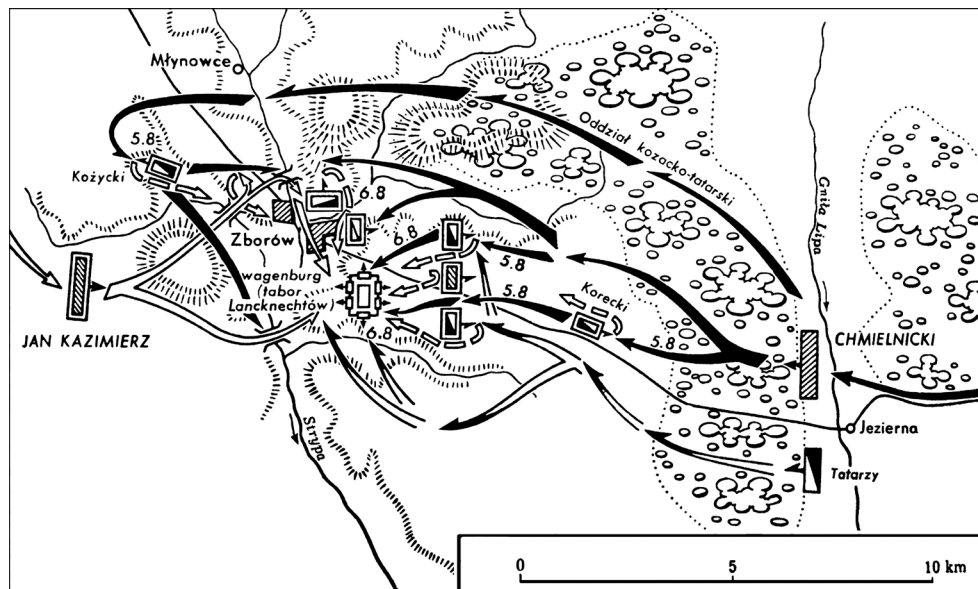
<sup>137</sup> I. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 230–231.

<sup>138</sup> H. M. Senai, op. cit., s. 128–129.

<sup>139</sup> J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 105–106.

<sup>140</sup> Ibidem; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza...*, s. 81; M. Paradowska, op. cit., s. 273; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 81–82; J. A. Gierowski, *Historia Polski...*, s. 311; *Encyklopedia Historyczna Świata*, t. IX, cz. 2, Kraków 2001, s. 247; I. Крип'якевич, *Історія України...*, s. 176; В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 191.

<sup>141</sup> I. Огієнко, *Богдан Хмельницький*, Київ 2004, s. 88–89.



Bitwa pod Zborowem 15–16 VIII 1649 r., wg E. Razina.

jego rola jako sojusznika Kozaków praktycznie się zakończy, a Tatarzy na Ukrainie staną się już tylko gośćmi i to gośćmi niepożądanymi. Trudno zatem sądzić, by Islam Gerej nie liczył się poważnie i z takim obrotem sprawy. Wypada więc zgodzić się z opinią wyrażoną przez Romualda Romańskiego, że z obydwu koalicjantów, 16 sierpnia już tylko hetman kozacki posiadał silną determinację do ostatecznej likwidacji armii koronnej<sup>142</sup>.

W źródłach, którymi obecnie dysponujemy, obok szturmujących miasto i obóz Kozaków występują również Tatarzy. Jednak i tu brakuje jednoznacznej oceny co do aktywności tych ostatnich, gdyż autorzy zazwyczaj mocniej akcentują napór pułków kozackich. Kozacy wymieniani są częściej niż Tatarzy, co zważywszy na fakt, że w tego rodzaju akcjach bardziej sprawdzała się piechota niż jazda (w tym przypadku tatarska), wydaje się zrozumiałe. W związku z powyższym, przy weryfikacji posiadanych materiałów wypada oprzeć się na ogólnie przyjętej zasadzie, że najbardziej cenne są te, które pisane były na gorąco, bądź w możliwie najkrótszym czasie od zaistniałych wydarzeń. Takim źródłem bez wątpienia jest Miaskowski, który zrelacjonował bitwę zborowską krótko po jej zakończeniu<sup>143</sup>. Co istotne, Miaskowski odnotował, że w walkach (16 sierpnia) poległo jedynie

<sup>142</sup> R. Romański, *Największe błędy...*, s. 95.

<sup>143</sup> Miaskowski opisał przebieg batalii zborowskiej w liście do niewiadomego, datowanym 22 VIII 1649 r. Vide: *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 435–439.

kilkuset Tatarów<sup>144</sup>, co przy zmasowanym ataku dużego zgrupowania tatarskiego na silnie umocnione pozycje polskie wydaje się liczbą stosunkowo niewielką. Takie ujęcie rzeczy skłania z kolei do przychylenia się ku pierwszej z wyżej prezentowanych opcji, ale to oczywiście tylko sugestia. Powróćmy jednak do meritum. Poranne walki 16 sierpnia miały przebieg nie mniej dramatyczny niż te z dnia poprzedniego. Kozacy z impetem ruszyli do natarcia, szturmując umocnienia obozu polskiego na lewym (wschodnim) brzegu Strypy. Jednak tu ataki mołojców były skutecznie odpierane ogniem artylerii, piechoty niemieckiej, dragonii oraz kontratakami jazdy, która wypadła za umocnienia siekąc nieprzyjaciół. Walka pod kierunkiem króla przyjęła charakter wzorcowej bitwy prowadzonej na sposób zachodnioeuropejski<sup>145</sup>.

Zdecydowanie gorzej przedstawiała się sytuacja w mieście. Pułkownik Hładki na czele swojego pułku, przy wsparciu Tatarów, zaatakował Zborów od tyłu. Samo miasto otoczone fosą, wałami i parkanami obronnymi w nienajlepszym dodajmy stanie, obsadzał oddział 400 dragonów<sup>146</sup>, którzy niebawem znaleźli się w ciężkim położeniu. Kozacy sforsowawszy przeszkody zaczęli wdzierać się do miasta. Hładki kazał ponoć nawet obrzucić stanowiska polskie słomą, którą następnie podpalono. Ponadto mołojcy szybko usypali szanice, na które podciągnięto własną artylerię ostrzeliwującą polską obronę. Z miasta słano do króla prośby o pomoc, jednakże Jan Kazimierz związany walką na lewym brzegu Strypy nie posiadał już rezerw, którymi mógłby wspomóc broniących miasta dragonów. Zwrócono się więc o pomoc do czeladzi obozowej, by na ochotnika ruszyła w sukurs walczącym. Król JM. sam zagrzewał, prosił, napominał, jeżdżąc bez kapelusza, wołając aby szli do wałów, aby szli do obrony miasta. Zmiłujcie się, nie odstępujcie mnie i ojczyzny...<sup>147</sup>. Czelaźz podochocona alkoholem, wydanym jej na polecenie króla, ruszyła dziarsko do walki<sup>148</sup>. Zorganizowano trzy oddziały (być może wspomagane dodatkowo przez 200 dragonów)<sup>149</sup>, prowadzone przez jezuitę Stefana Lisieckiego, franciszkanina Rościszewskiego (byłego żołnierza) i niedoszłego hetmana Kozaka Semena Zabuskiego<sup>150</sup>. Czelaźz odparła napierających Kozaków, spychając ich

<sup>144</sup> *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 224.

<sup>145</sup> W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 133.

<sup>146</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 257. Biernacki pisze o 600-osobowym oddziale dragonów broniących Zborowa. Vide: W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 133.

<sup>147</sup> Cyt. za: *Diariusz Ekspedycyjnej Zborowskiej...*, s. 196.

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 196–197. Vide: F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 76; B. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136–137.

<sup>149</sup> L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 152; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego...*, s. 133–134.

<sup>150</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 257. L. Kubala i R. Romański wspominają tylko o dwóch oddziałach. L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 152; R. Romański,

z podmiejskich szańców. Jezuita Lisiecki dokonał nawet wypadu poza obwarowania. Była to, jak pisze Wiesław Majewski, pułapka, celowo zastawiona na Lisieckiego, który sam zginął wraz z dużą częścią swojego oddziału<sup>151</sup>. Niemalą odwagą wykazał się tego dnia również Semen Zabuski<sup>152</sup>, który walnie przyczynił się do wyparcia nieprzyjaciela z cerkwi panującej nad polskim obozem. Oszańcowana cerkiew stanowiła swojego rodzaju redutę, z której prowadzono zarówno ostrzał, jak i wypadu na polskie umocnienia. Przeciwnika udało się odrzucić na wszystkich w zasadzie kierunkach jego natarcia<sup>153</sup>.

Według Franciszka Rawity-Gawrońskiego, nieprzyjaciel przeprowadził dwadzieścia nieudanych szturmów i stracił kilka chorągwi<sup>154</sup>. Ukraińscy historycy piszą tylko o dziesięciu szturmach tego dnia<sup>155</sup>. Tak czy inaczej Wojciech Miaskowski w swojej relacji zapisał: Teżte godziny i pod obozem wyparto ich, i baterije opanowano; przez co wojsku serca przybyło...<sup>156</sup>. Zatem sytuacja w obozie polskim nie była jeszcze aż tak tragiczna, jak opisuje ją Gołobucki<sup>157</sup>. Na marginesie warto dodać, że w starszej historiografii rosyjskiej (ale nie tylko tu), można spotkać dość niecodzienne stwierdzenie, jakoby Chmielnicki robił wszystko by ratować Jana Kazimierza przed bisurmańską niewolą! Rzecz jest o tyle godna uwagi, że podobny pogląd podchwycili również niektórzy ukraińscy historycy. Iwan S. Storozhenko pisze na przykład, że bitwę pod Zborowem w największym jej apogeum mógł przerwać sam Chmielnicki, zmuszając tym samym chana tatarskiego do zaprzestania walki<sup>158</sup>. Choć sam autor zaznacza jednocześnie, że istnieją jedynie przesłanki do wysnucia takich wniosków, to można jednak powiedzieć, że słowo się rzekło. Wszystko oczy-

---

*Największe błędy...*, s. 95; BN SD XVII.3.15044, k.b4–k.c, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciey triumphalnego powodzenia...*

<sup>151</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 257.

<sup>152</sup> Semen Zabuski, podobnie jak inny Kozak Jaśko Jasnoburski, za kampanię zborowską został jeszcze w 1649 r. nobilitowany przez sejm Rzeczypospolitej. Vide: *Diariusz Ekspedycyjey Zborowskiej...*, s. 218, przyp. 82, 83.

<sup>153</sup> W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego...*, s. 257; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136–137; W. J. Rudawski, *Historja polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 R. Przez Wawrzyńca Jana Rudawskiego szlachcica polskiego, kanonika katedry olomunieckiej i radcy jego Cesarskiej Mości Arcyksięcia Austrjackiego Leopolda Wilhelma*, t. I, Petersburg–Mohylew 1855, s. 82 et al.; *Pamiętniki o wojnach kozackich...*, s. 60–62.

<sup>154</sup> F. Rawita-Gawroński *Bohdan Chmielnicki...*, s. 76.

<sup>155</sup> W świetle ukraińskiej historiografii było to tylko 10 szturmów. Vide: В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 137.

<sup>156</sup> Cyt. za: *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 226. Vide: *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 438. Warto zwrócić też uwagę na relację z walk 15–16 VIII 1649 r., zapisaną przez Obuchowicza. Vide: *Diariusz Kazimierza Filipa Obuchowicza...*, s. 29–30.

<sup>157</sup> В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 53.

<sup>158</sup> I. Storozhenko, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 229.



wiście jest dość składowo wytłumaczone i dopasowane do rzeczywistych faktów, ale tylko dopasowane. Mówiąc ogólnie, Chmielnicki nadal myślał tu o stworzeniu podstaw ukraińskiej państwowości w oparciu o Rzeczpospolitą, wzmocnieniu władzy monarszej, gdyż taką najchętniej widziałby on sam i cała brać kozacka. Dlatego to Bohdan Chmielnicki ma tu właśnie najmocniejsze powody by ratować króla przed ostatecznym pohańbieniem a Rzeczpospolitą przed totalnym upadkiem<sup>159</sup>. Hipoteza wręcz rewelacyjna, ale niestety nie poparta żadnymi dowodami i powiedzmy sobie szczerze dość kontrowersyjna. Chmielnicki nie pozostawił po sobie żadnych pamiętników, w których zawarłby swoje prawdziwe myśli, pragnienia czy wszelkie inne osobiste przemyślenia. Dokument taki, przynajmniej do tej pory nie jest historykom znany. Zamiary kozackiego hetmana możemy co najwyżej próbować określić na podstawie działań, które podejmował, a te w przypadku bitwy zborowskiej sugerują raczej próbę definitywnego rozwiązania siłowego a nie chęć pojednania. Nawiasem mówiąc, sam Krypiakewicz twierdzi, że Chmielnicki chciał rozbić Polskę, z czym akurat można się chyba zgodzić<sup>160</sup>. Trudno więc w związku z powyższym przyjąć interpretację ukraińskiego historyka, która zdaniem piszącego te słowa wydaje się chyba nazbyt śmiała. Powróćmy jednak do przerwanej wątku. Po południu przybył długo oczekiwany posłaniec od Islam Gereja z wiadomością o przyjęciu przez chana propozycji podjęcia rozmów pokojowych<sup>161</sup>. Do pisma wystosowanego przez kancelarię chańską, dołączony był również list Chmielnickiego do króla Jana Kazimierza<sup>162</sup>. Ogólnie mówiąc chan godził się na pertraktacje,

<sup>159</sup> Ibidem, s. 229–231.

<sup>160</sup> I. Крип'якевич, *Історія України...*, s. 175.

<sup>161</sup> Godzina, o której na pole bitwy dotarł posłaniec tatarski z wiadomością o przyjęciu przez chana propozycji podjęcia rozmów pokojowych nie została jasno określona. Wespazjan Kochowski zapisał, że walka zakończyła się jeszcze w ciągu dnia, a Tatarzy spiesznie opuścili pole bitwy. Pastorius pisał, że nastąpiło to pod same południe. Podobną informację zawierają też inne źródła. Vide: *Historia panowania...*, s. 80; *Pamiętniki do panowania...*, s. 90–91; A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 211; *Relacja bitwy pod Zborowem die 15 augusti 1649...*, s. 226; *Diariusz Ekspedycyjnej Zborowskiej...*, s. 197; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMci...*, s. 438; *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 189; *Pamiętniki o wojnach kozackich...*, s. 62–63; *1649 г. августа 8–20. – Дневник Зборовской экспедиции...*, s. 272; *1649 г. августа 16. – Письмо крымского хана Ислам-Гирея польскому королю Яну Казимиру о заключении мира между Крымской Ордой и Речью Посполитой, [w:] Документы об освободительной войне...*, s. 279; *1649 г. августа 16. – Письмо польского короля Яна Казимира крымскому хану Ислам-Гирею с предложением немедленно прекратить военные действия и приступить к переговорам, [w:] ibidem*, s. 280; BN SD XVII.3.15044, k.c. J. Pastorius, *Chwalebney ekspedyciey triumfalnego powodzenia...*; M. Грушевський, op. cit., s. 201; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136–137; *idem*, *Богдан Хмельницький...*, s. 190; I. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 229; M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 286.

<sup>162</sup> *Кримський Хан до польского короля. Під Зборовом [16.] серпня 1649, [w:] Джерела до історії України-Руси...*, s. 118–119; *1649 г. августа 8–20. – Дневник Зборовской экспедиции...*, s. 272; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 301.

niemniej dawał do zrozumienia, że czuje się urażony faktem niepoinformowania go o wyborze Jana Kazimierza na króla Polski, zdumiewa się dłaczego, król nie dał znać o swoim wstąpieniu na tron jako sąsiadowi i przyjacielowi ani nie zatwierdził dawnego przymierza...<sup>163</sup>. Przypominał dalej o zaległych upominkach (faktycznie zaś o haraczu), jeszcze z okresu panowania Władysława IV. Jednak spoza zasłony pełnego gracji języka siedemnastowiecznej dyplomacji, wyzierała twarda rzeczywistość, a mianowicie pewność siebie zwycięzcy, który aczkolwiek grzecznie, nie pozostawia swojemu adwersarzowi jakichkolwiek wątpliwości, kto był panem sytuacji.

W zupełnie innym tonie napisany był natomiast list Chmielnickiego<sup>164</sup>. Hetman zaporoski jak już niejednokrotnie w unижonej pozie tłumaczył się ze swego postępowania. Wymieniał przyczyny, które skłoniły go do szukania pomocy tatarskiej, przypominał zasługi oddane Rzeczypospolitej pod Cecorą, wyliczał swoje krzywdy itd. [...] *żем nie з pychy, але з великих бід моїх, będąц wyгнаńцем, за власнa ojczyznę moję з ubogich dóbr моїх, musiałem po niewoli przygarnąć się i upaść do нóg wielkiego cara j.m. krymskiego... писал до króla Chmielnicki*<sup>165</sup>. Skrucha przebijająca z listu hetmana była oczywiście fałszywa, w co i sam Jan Kazimierz nie mógł już chyba wątpić, ale i taką w danej sytuacji musiał przyjąć za dobrą monetę. Oczywiście król odpisał natychmiast (jak twierdzi W. A. Serczyk, nie podając jednak źródła) na obydwie listy<sup>166</sup>. Chanowi deklarował gotowość do bezzwłocznego przystąpienia do układów, Chmielnickiemu zaś spisanie wszystkich pretensji i przedłożenie ich poprzez swoich posłów<sup>167</sup>. Wieczorem 16 sierpnia obydwaj kanclerze (koronny Jerzy Ossoliński i podkanclerzy litewski

<sup>163</sup> Cyt. za: A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 211. Vide: 1649. – *Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 366; B. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 205;

<sup>164</sup> W zasadzie były to dwa listy, które Bohdan Chmielnicki wystosował w tym czasie do Jana Kazimierza. W pierwszym z nich, w którym hetman zaporoski już stara się tłumaczyć przed królem ze swoich postępków, z dość dziwną datą 15 VIII, czyli jeszcze w pierwszym dniu bitwy zborowskiej, kiedy położenie armii koronnej i króla było wyjątkowo ciężkie, a przewaga atakujących zdecydowana. Z tego też względu, nie wydaje się możliwe by Chmielnicki jeszcze przed zapadnięciem jakichkolwiek rozstrzygnięć mógł napisać list o takiej treści. Może to skłaniać do podejrzeń, że pismo było antydatowane – napisane faktycznie dzień później, razem z drugim listem datowanym na 16 VIII 1649 r., w którym Chmielnicki tłumaczy się przed monarchą z morderstwa dokonanego na Jakubie Śmiarowskim. Oba listy znajdują się w zbiorze dokumentów Bohdana Chmielnickiego, zebranych i opublikowanych przez I. Krypiakewicza i I. Buticza w 1961 roku. Vide: 1649, *серпня (5) 15, Під Зборовом – Лист до Яна Казимира про ставлення до короля...*, s. 123; 1649, *серпня 6 (16), Під Зборовом – Лист до Яна Казимира з поясненням причин...*, s. 124–125. O liście do króla, przysłanym przez Chmielnickiego razem z listem chana, nadmieniam też Pastorius: BN SD XVII.3.15044, k.c 2, J. Pastorius, *Chwalebney expedycjey triumphalnego powodzenia...*

<sup>165</sup> Cyt. za: 1649, *серпня (5) 15, Під Зборовом – Лист до Яна Казимира про ставлення до короля...*, s. 123. Vide: M. Грушевський, op. cit., s. 201 et al.

<sup>166</sup> W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 259.

<sup>167</sup> Ibidem, s. 259.

Kazimierz Leon Sapieha) wyruszyli na wstępne rozmowy z chańskim dyplomata Sefer Gazi agą<sup>168</sup>. Batalia zborowska dobiegła końca. Broń zastąpić miał teraz język dyplomatów<sup>169</sup>.

### Traktaty

Spotkanie układających się stron nastąpiło w polu jeszcze 16 sierpnia wieczorem, między obozem polskim i tatarskim. Rzeczpospolitą reprezentował (na wyraźne życzenie chana) Jerzy Ossoliński, Islam Gereja wyżej wspomniany już Sefer Gazi. *Wyjechało paniąt niemało strojno, pancerno z panem kanclerzem kilkanaście towarzysztwa ad custodiam corporis [dla ochrony osobistej] jego kilka. Murzowie też strojno od bławatów, od pancerców, od rządzików wyjechali, jak zanotował autor Diariusza Ekspedycji Zborowskiej*<sup>170</sup>. Tatar zaproponował natychmiastowe podpisanie układu pokojowego, Ossoliński sugerował przełożenie rozmów na dzień następny, motywując to późną porą. Odłożono zatem dalsze rokowania zgodnie z sugestią kanclerza<sup>171</sup>.

Rankiem 17 sierpnia rozpoczęła się kolejna tura rozmów<sup>172</sup>. Tego dnia po raz pierwszy wziął w nich udział również Chmielnicki, przekonany (a raczej chyba zmuszony) do nich przez chana<sup>173</sup>. Spotkanie kanclerza z Chmielnickim odbyło się w chłodnej atmosferze. *Kanclerz wielki z animuszem z nim szedł, et summa generositate [z najwyższą dostojnością] postępował. Czapki mało co i ręką dotknąwszy się gdy go witał, ukazując mu jako nie praw Bogu, jako nie praw ojczyźnie, jako nie praw narodowi swemu...*<sup>174</sup>. Zgodnie z wolą królewską, powtórzoną teraz przez Ossolińskiego, hetman miał przedstawić swoje żądania, co zresztą istotnie uczynił, ale niezbyt chętnie i pod silną presją zaistniałej sytuacji<sup>175</sup>.

<sup>168</sup> M. Nagielski, *Mity a rzeczywistość...*, s. 152–153; 1649. – *Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 366.

<sup>169</sup> Wydaje się jednak, że już po rozpoczęciu rozmów dochodziło jeszcze do jakichś zbrojnych incydentów. Vide: *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 198 et al.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 197. Vide: F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 78; F. Bohomolec, *Życie Jerzego Ossolińskiego...*, s. 163; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 302.

<sup>171</sup> W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 259.

<sup>172</sup> BN SD XVII.3.15044, k.c 3, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedycyjej triumfalnego powodzenia...*

<sup>173</sup> 1649. – *Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 366; A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 211; M. Korduba, *Chmielnicki Bohdan Zenobi*, [w:] *PSB*, t. III, Kraków 1937, s. 331; Д. Дорошенко, op. cit., s. 22; Н. Полонська-Василенко, *Історія України*, t. II, Київ 1995, s. 18; В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 53; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 192.

<sup>174</sup> Cyt. za: *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 197. Vide: В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 206.

<sup>175</sup> Fakt ten często podkreśla historiografia ukraińska. Vide: N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 226; I. Ogińko, op. cit., s. 88–89; Н. Полонська-Василенко, op. cit., s. 18; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 139.

Kolejnego dnia, tj. 18 sierpnia, prowadzono już właściwe rokowania z Kozakami, których reprezentował formalnie Chmielnicki wraz z asaunami. W imieniu króla zaś pertraktacje prowadzili Jerzy Ossoliński, Kazimierz Leon Sapieha, Krzysztof Koniecpolski i Adam Kisiel<sup>176</sup>. Traktaty z Chmielnickim trwały w zasadzie cały dzień. Postulaty kozackie, zamykały się w 18 punktach, tzw. Punktach o potrzebach Wojska Zaporoskiego<sup>177</sup>. Najistotniejszą jednak częścią prowadzonych pod Zborowem rozmów były traktaty polsko-tatarskie. Wypada nadmienić, że uczestniczył w nich również Bohdan Chmielnicki, choć rola hetmana ograniczona została tu jedynie do funkcji biernego w zasadzie statysty<sup>178</sup>. Właściwy ton rokowaniom nadawał Sefer Gazi aga, wezyr Islam Gereja III. Warto zauważyć przy tym, że treść ugody z chanem odnotował w swojej relacji Pastorius. Niestety autor dopuścił się tu wielu przemilczeń, co oczywiście łatwo zrozumieć, wzięwszy pod uwagę na jaką okoliczność tworzony był jego przekaz.

Sytuacja w jakiej znalazła się armia koronna z królem Janem Kazimierzem nie dawała właściwie żadnych możliwości do dłuższego targowania się z chanem. W środę 18 sierpnia uzgodniono ostatecznie warunki a podpisane egzemplarze dokumentów wymieniono już następnego dnia<sup>179</sup>. Składały się one z trzech oddzielnie sporządzonych pism. One też określały całościowo warunki zawartej ugody. Były to: Punkta traktatu z chanem<sup>180</sup>; Reversalis chański<sup>181</sup>; Deklaracja łaski królewskiej dana Wojsku Zaporoskiemu<sup>182</sup>. Ujmując rzecz jak najkrócej, Jan Kazimierz pod presją tatarską musiał się zgodzić na większość narzuconych mu punktów, określających całościowo porozumienie<sup>183</sup>. Ogólnie mówiąc, żądania przedstawione w dokumen-

<sup>176</sup> W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 262; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 108; М. Грушевський, *op. cit.*, s. 209–210.

<sup>177</sup> *1649, серпня (7) 17, Табір під Зборовом – Вимоги Запорізького Війська, передані Яну Казимиру, [w:] Документи Богдана Хмельницького...*, s. 128–129; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 226; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 193–195.

<sup>178</sup> Л. Прицак, *Основні міжнародні договори Богдана Хмельницького 1648-1657 рр.*, Харків 2003, s. 71–73; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 107; M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 286.

<sup>179</sup> Д. Дорошенко, *op. cit.*, s. 22; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 139; *idem*, *Богдан Хмельницький...*, s. 195; *1649 г. августа 23. – Дневник военных действий...*, s. 283–284.

<sup>180</sup> BN SD XVII.3.15044, k.c 3, J. Pastorius, *Chwalebney expedycejy triumphalnego powodzenia...*; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 302–303.

<sup>181</sup> *Reversalis od Chana pactorum Cov. Cum. S.R.M.*, [w:] L. Kubala, *Szkice historyczne...*, s. 190–191, *idem Jerzy Ossoliński*, t. II, s. 304.

<sup>182</sup> *Deklaracja Łaski JKMcI Wojska Zaporozkiego punkta supliki dane najpierwej*, [w:] *Latopisiec albo kroniczka Joachima Jerlicza*, t. I, Warszawa 1853, s. 105–108; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 304–305; M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 287 *passim*.

<sup>183</sup> Л. Прицак, *Із досліджень про державу Богдана Хмельницького 1648-1657 рр. Статті і матеріали*, Харків 2003, s. 71–72.



tach zborowskich wyglądały następująco: 1. Przymierze zaczepno-odporne Chanatu z Polską; 2. 400 000 talarów okupu<sup>184</sup> i płacenie przez Rzeczpospolitą corocznych upominków; 3. Zwiększenie rejestru kozackiego do 40 000; 4. Amnestia oraz przywrócenie Kozakom dawnych wolności; 5. Rozciągnięcie władzy hetmańskiej (kozackiej) na trzy województwa: kijowskie, czernihowskie, braclawskie; 6. Czehryń jako uposażenie władzy hetmańskiej dla Chmielnickiego; 7. Zgoda na wybieranie jasyru przez Tatarów w drodze powrotnej na Krym, oraz wiele innych<sup>185</sup>.

Nad punktem 7 traktatu warto się na chwilę zatrzymać. Otóż według Gołubuckiego, pozwolenie na wybieranie jasyru podczas powrotu Tatarów, miało być haniebną zemstą Jana Kazimierza na Rusinach za masowy ich udział w powstaniu<sup>186</sup>. Czy król mógł być aż tak mściwy, jak widział to ukraiński historyk? Cóż, trudno temu zdecydowanie zaprzeczyć, ale też trudno zupełnie bezkrytycznie taką hipotezę przyjąć. Niewykluczone jednak, że istotnie Gołubucki dotknął tu (przynajmniej w jakimś stopniu) czegoś, co określamy potocznie drugim dnem. Nie da się przecież ukryć, że to sami Kozacy ze swoim hetmanem na czele, zaprosili Tatarów na Ukrainę, a Chmielnicki przy tej okazji zawarł wcześniej (1648 r.) z chanem nie mniej hańbiący układ na wybieranie jasyru, ale... dopiero za Wisłą<sup>187</sup>. W takim kontekście byłby to wet za wet a odpowiedzialność za zaistniałą sytuację spadała i tak na kozackiego wodza. Niewykluczone też, że król dostrzegał tu zna-

<sup>184</sup> Wspomniany okup 400 000 (podawany raz w talarach raz w złotych polskich), miał być wg Benedykta Gajewskiego ceną za jaką Islam Gerej III zgodził się odstąpić pod Zborowem Chmielnickiego. Vide: B. Gajewski, *Beresteczko. Studia i materiały z dziejów miasteczka*, Brzozów 1993, s. 21–22.

<sup>185</sup> Warunki traktatów zborowskich zostały już szeroko omówione w literaturze zarówno polskiej, jak i ukraińskiej. Stąd też szczegółowe ich cytowanie po raz kolejny nie wydaje się być już potrzebne. Vide: W. Konopczyński, op. cit., s. 407; M. Markiewicz, *Historia Polski...*, s. 506; Z. Wójcik, *Wojny kozackie...*, s. 69; W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001, s. 99; idem, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 260–263; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 108–113; A. B. Pernal, op. cit., s. 83–84; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 302–304; M. Грушевський, op. cit., s. 209–219; Д. Дорошенко, op. cit., s. 22; В. Голобуцький, *Запорозьке козацтво...*, s. 384–385; idem, *Богдан Хмельницький...*, s. 55; Н. Полонська-Василенко, op. cit., s. 18–19; І. Крип'якевич, Б. Гнатевич, З. Стефанів, op. cit., s. 210; І. Крип'якевич, *Історія України*, s. 175 et al.; В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 137–139; Л. Прицак, *Із досліджень...*, s. 45–46; І. Стороженко, *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво...*, s. 231; *1649. – Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 366–367.

<sup>186</sup> В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 54.

<sup>187</sup> W. Lipiński, *Z dziejów Ukrainy. Księga pamiątkowa ku czci Włodzimierza Antonowicza, Paulina Święcickiego i Tadeusza Ryłskiego*, Kijów 1912, s. 397; Л. Прицак, *Основні міжнародні дозовори...*, s. 60; idem, *Із досліджень...*, s. 35; *Punkta sekretnej relacjey tego, który z listem Chmielnickiego przyjechał*, [w:] *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski, diaryusze, relacjey, pamiętniki i.t.p. służyc mogące do objaśnienia dziejów krajowych tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiego marszałka i hetmana wielkiego koronnego*, t. II, Kraków 1845, s. 37; *R. 1648., 3 Septembra z Uściługa*, [w:] *Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów Kozaczyzny i Hajdamaczyzny*, Lwów 1914, s. 113.

komitą okazję i najkrótszą drogę do politycznego upadku hetmana zaporoskiego, czego konsekwencją miało być pozbawienie go poparcia jakim cieszył się on dotąd wśród ludności ruskiej, co nawet w pewnym stopniu się udało<sup>188</sup>. Taki scenariusz wydaje się oczywiście możliwy, ale tylko możliwy, bowiem nigdy zapewne nie ustalimy tego ponad wszelką wątpliwość. Wkraczamy tu już chyba zbyt głęboko w sferę psychoanalizy natury człowieka, odbiegającej znacznie od warsztatu historyka. Tak czy inaczej cały układ zborowski był bez wątpienia wymuszony i choćby nawet Jan Kazimierz szczerze współczuł swoim ruskim poddanym (w co wąpi Gołobucki), to i tak w sytuacji w jakiej król znalazł się pod Zborowem musiał przyjąć między innymi i taki warunek, zdając sobie pewnie sprawę, że uszczerbek ludnościowy osłabia bądź co bądź państwo, którym jako monarcha nadal władał. Jak mógł zresztą temu zapobiec.

Analogiczne pytanie można również postawić w odniesieniu do strony przeciwnej. Dlaczego Chmielnicki dysponujący znaczną siłą zbrojną (orientacyjnie 60 000 Kozaków na 40 000 Tatarów), nie starał się przynajmniej wpłynąć na swojego sojusznika, by od tego warunku odstąpił. Warunku dodajmy godzącego w tej sytuacji bardziej w Chmielnickiego niż w Jana Kazimierza. Tymczasem hetman kozacki przyjął potulnie wszystkie postanowienia chana<sup>189</sup>. Dlaczego? Bowiem każda próba przeciwstawienia się wówczas woli Islam Gereja skończyłaby się dla niego katastrofą<sup>190</sup>. Z tej też przyczyny, Chmielnicki podobnie jak król Polski, musiał po prostu zaakceptować to czego żądał krymski chan. Czy istotnie wprowadzono wówczas w niewolę aż 200 000 ludzi, jak zapisał w swoim pamiętniku Jemiołowski<sup>191</sup>? Trudno powiedzieć, gdyż nie ma możliwości dokładnej weryfikacji tego rodzaju przekazów. Badania na tym polu podjęła cytowana wcześniej Natalia Jakowenko, jednakże i w tym przypadku, podane

<sup>188</sup> Potwierdzają to Smolij i Stepankow pisząc, że spustoszenia dokonane przez Tatarów spowodowały złorzeczenia ludności przeciw Chmielnickiemu. Autorzy przytaczają nawet treść pewnej dumki ukraińskiej, która oddaje panujące wówczas nastroje „Ой бодай Хмеля Хмельницького перва куля не минула...”. Vide: W. В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 141; В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 199–202.

<sup>189</sup> Larisa Pricak pisze wprost, że B. Chmielnicki traktowany był przez Islam Gereja jako wasal i jako taki nie miał nawet prawa wtrącać się w układy zawierane między dynastycznymi monarchami. Vide: Л. Прицак, *Основні міжнародні договори...*, s. 71; idem, *Із досліджень...*, s. 43–44.

<sup>190</sup> W historiografii ukraińskiej podkreśla się często fakt grózb Islam Gereja pod adresem Chmielnickiego (odwrócenia przymierza), o ile ten nie będzie skłonny przyjąć warunków ustalonych pod Zborowem podczas rokowań polsko-tatarskich. Vide: Н. Полонська-Василенко, op. cit., s. 18; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 205–206; idem, *Запорозьке козацтво...*, s. 384; idem, *Богдан Хмельницький...*, s. 53; В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 193; І. Огієнко, op. cit., s. 88–89;

<sup>191</sup> М. Jemiołowski, op. cit., s. 65. Wypada dodać, że podawana jest też większa liczba. Vide: *Wielka Encyklopedia Powszechna...*, s. 718.

wyniki mogą oscylować w dużym przybliżeniu<sup>192</sup>. Niewątpliwie jednak, powszechnie znana pazerność Tatarów w zagarnianiu łupów i chwytności niewolników, musiała poczynić na Ukrainie niemałe spustoszenie i w tym miejscu możemy się w pełni zgodzić z Gołobuckim<sup>193</sup>.

Sam moment „pojednania” Chmielnickiego z królem, odnotował w swoim pamiętniku w dość barwny sposób pod datą 19 sierpnia, Stanisław Albrecht Radziwiłł. *Chmielnicki w żaden sposób nie chciał udać się do króla, ale zmuszony, po przysłaniu przez króla jako zakładnika generalnego starosty krakowskiego [Jerzego Lubomirskiego] przybył i padłszy na ziemię, wśród łez powiedział: Co się stało, to się stało; królu przebacz grzech*<sup>194</sup>. Inaczej zupełnie scenę tę przedstawił w swojej pracy W. Gołobucki, według którego Chmielnicki nawet w obliczu króla zachował twardą postawę i ani nawet myślał kajać się przed monarchą polskim<sup>195</sup>. Obraz nakreślony piórem Gołobuckiego koliduje jednak zdecydowanie z formą listów, jakie Chmielnicki pod Zborowem wysłał krótko przedtem na ręce Jana Kazimierza. Podobnie jak wszystkie poprzednie, były one pisane w pozie bardzo uniżonej, wątpić więc wolno by hetman zaporoski podczas spotkania z królem, choćby ze względów politycznych, mógł pozwolić sobie na zbytnią arogancję<sup>196</sup>. Nowa ugoda polsko-kozacka, choć przyozdobiona ładnym tytułem królewskiej łaski, tak naprawdę żadną łaską nie była, tylko ciężkim zobowiązaniem Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny<sup>197</sup>. Nowy rejestr kozacki uzyskiwał tu ogromne uprawnienia na wydzielonych Kozakom znacznych terenach, do których armia koronna nie miała ponadto wstępu. Dodajmy, to wszystko formalnie, gdyż nieformalnie Chmielnicki był już panem oferowanych mu terytoriów, a 40-tysięczny rejestr był niczym w porównaniu z tym, czym faktycznie mógł dysponować hetman zaporoski.

<sup>192</sup> N. Jakowenko, *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2010, s. 218.

<sup>193</sup> В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 55; idem, *Дипломатическая история...*, s. 209; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 141; iidem, *Богдан Хмельницький...*, s. 202; *1682 р. – Початок анонімної „Віршованої хроніки”...*, s. 495.

<sup>194</sup> Cyt. za: A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 212. Vide: *List JM. Pana Miaskowskiego...*, s. 190; *Wojciech Miaskowski sekretarz JKMc...*, s. 438; T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690 obejmująca w ogólności dzieje dawnej Rusi Czerwonej a zwłaszcza historię arcybiskupstwa lwowskiego w tejsze epoce*, Lwów 1854, s. 134–135; BN SD XVII.3.15044, k.c3–k.c4, J. Pastorius, *Chwalebney expedycej triumphalnego powodzenia...*; 1649. – *Німецькомовний „летючий листок”...*, s. 367; *Wielka Encyklopedia Powszechna...*, s. 718.

<sup>195</sup> В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 208–209; В. Смолий, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 195–196.

<sup>196</sup> *Pamiętniki o wojnach kozackich...*, s. 65 et al.

<sup>197</sup> Z. Wójcik, *Wojny kozackie...*, s. 69.

\*\*\*

Uгода zborowska była w istocie twardym dyktatem chana i niezwykle gorzką pigułką, którą przyszło teraz przełknąć polskiemu królowi. Bilans zysków i strat był również dla każdej z układających się stron bardzo różny. Niekwestionowanym liderem w przyjętych traktatach pozostał oczywiście Islam Gerej III. Chanat Krymski zyskiwał tu najwięcej. Pomijając już stronę materialną w łupach<sup>198</sup>, dzięki sukcesom odniesionym w starciach z Rzeczpospolitą, prestiż Chanatu wzrastał ogromnie<sup>199</sup>. Chan tatarski stawał się de facto obrońcą i zwierzchnikiem Kozaków, choć formalnie pozostawał nim dalej Jan Kazimierz. Inaczej mówiąc, to nie król a Tatarzy stawali się w tym przypadku gwarantem układu polsko-kozackiego, co dla monarchy polskiego było oczywistym upokorzeniem i oznaką słabości państwa<sup>200</sup>.

Zyskiwali też Kozacy, choć na pewno nie na miarę swoich i ich wodza oczekiwań i tylko doraźnie<sup>201</sup>. W szerszej bowiem perspektywie, co można chyba stwierdzić bez ryzyka popełnienia większego błędu, Kozaczyzna ostatecznie znalazła się również na pozycji przegranej<sup>202</sup>. Potwierdzono co prawda wszystkie dotychczasowe jej przywileje, ogłoszono amnestię dla biorących udział w powstaniu, ustalono 40-tysięczny rejestr, wydzielono trzy województwa, a Chmielnicki otrzymał nawet Czehryń<sup>203</sup>. Cóż jednak z tego, skoro hetman zaporoski już to wszystko miał. 40 000 rejestrowych Zaporozców w sytuacji gdy armia Chmielnickiego mogła liczyć przynajmniej dwa razy tyle, było faktycznie nie żadnym przywilejem, ale ograniczeniem siły bojowej hetmana. Podobnie można odnieść się do pozostałych tzw. zysków kozackich, które w konsekwencji łaski królewskiej teraz je praktycznie krępowały. Można zatem zgodzić się z opinią, że właśnie pod Zborowem (o ironio losu), koncepcja niezależnej Ukrainy ostatecznie przegrała<sup>204</sup>. Wypada tu zaznaczyć, że podobny pogląd wyrażają też niektórzy historycy ukraińscy twierdząc, że podjęcie rokowań

<sup>198</sup> Na tzw. upominki tatarskie Jan Kazimierz musiał przeznaczyć sumę 737 011 złotych. Vide: AGAD, ASW, dz. 86, nr 39, k. 46, *Na Upominki Tatarskie*.

<sup>199</sup> Л. Прицак, *Основні міжнародні договори...*, s. 72–73; В. Смолий, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 137.

<sup>200</sup> M. Korduba, *Chmielnicki Bohdan Zenobi...*, s. 331; M. Franz, *Idea państwa kozackiego...*, s. 286; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 302–303.

<sup>201</sup> Niektórzy historycy ukraińscy twierdzą, że ugoda zborowska była dla Kozaków wygodna. Vide: І. Крип'якевич, *Історія України...*, s. 176; Ю. Мицик, С. Плохій, І. Стороженко, *Як козаки воювали: Історичні розповіді про запорізьких козаків*, Дніпропетровськ 1991, s. 229.

<sup>202</sup> T. Krząstek, *Hetman Starszy Wojska J. K. MŚ. Zaporoskiego Bohdan Zenobiusz Chmielnicki*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, *Żółte Wody – 1648*, Warszawa 1999, s. 113.

<sup>203</sup> *Encyklopedia Wojskowa. Dowódcy i ich armie...*, s. 548; *Encyklopedia Historyczna...*, s. 274; J. Rajman, op. cit., s. 111; Д. Дорошенко, op. cit., s. 22.

<sup>204</sup> R. Romański, *Największe błędy...*, s. 99; Л. Прицак, *Із досліджень...*, s. 43.



polsko-tatarskich, zrealizowane w nocy z 15 na 16 sierpnia, miało fatalne następstwa dla narodu ukraińskiego<sup>205</sup>, z podkreśleniem jednakże, że w danej sytuacji Chmielnicki osiągnął maksimum tego, co było do osiągnięcia<sup>206</sup>. Na ostatniej pozycji znalazła się Rzeczpospolita. Skutki nieudanej kampanii zakończonej dyktatem chana i straty jakie poniosła w związku z tym Rzeczpospolita, zostały już omówione powyżej. Jedyny zysk, o ile można użyć tu takiego sformułowania, zamykał się w zasadzie tylko w dwóch kwestiach. Pierwsza to uratowanie resztek armii koronnej od całkowitej zagłady, druga – uratowanie bohaterskiej załogi Zbaraża przed kapitulacją. Można również dodać, że jedynym postulatem tatarskim, którego negocjatorzy polscy nie przyjęli było żądanie by Rzeczpospolita posiłkowała Chanat w prowadzonych przez niego wojnach<sup>207</sup>. Jak słusznie zauważył Z. Wójcik, było to w zasadzie optimum, jakie można było osiągnąć żeby ratować wojsko, króla a nawet Rzeczpospolitą<sup>208</sup>.

Uгода zborowska była w istocie krótkotrwałym kompromisem, z którego kruchości zdawały sobie sprawę wszystkie podpisujące traktat strony<sup>209</sup>. Nie satysfakcjonowała ani Kozaków, których oczekiwania były już o wiele większe, ani Rzeczypospolitej, dla której była niczym innym, jak tylko wymuszonym, poniżającym dyktatem<sup>210</sup>. Wartość takiej ugody była więc łatwa w najbliższej przyszłości do przewidzenia. Taki scenariusz zgodny był zresztą z polityką Chanatu Krymskiego. Niewątpliwie sam Islam Gerej zdawał sobie doskonale sprawę z nietrwałości zawartego porozumienia. Choć oficjalnie chan występował tu w roli sojusznika i obrońcy Kozaczyzny, w istocie rzeczy był to jednak sojusznik dwulicowy i nielojalny, dążący w swoich planach do utrzymania na Ukrainie stanu przewlekłej wojny (bez wyłonienia zwycięzcy)<sup>211</sup>, z której jedynie Tatarzy czerpali korzyści. Ponadto Islam Gerej wiedział doskonale o prorosyjskich ciągotach Chmielnickiego, a to dla Chanatu było już zbyt niebezpieczne<sup>212</sup>.

Traktaty zborowskie zakończono 19 sierpnia 1649 r. Tego dnia bowiem wymieniono podpisane dokumenty. Na zakończenie podjętego wyżej wątku ugody zborow-

<sup>205</sup> В. Смолій, В. Степанков, *Українська національна революція...*, s. 136; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 198–199.

<sup>206</sup> Ibidem, s. 199–200.

<sup>207</sup> W tym przypadku chodziło o pakt wymierzony przeciwko Rosji. Vide: W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 263; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 203–225.

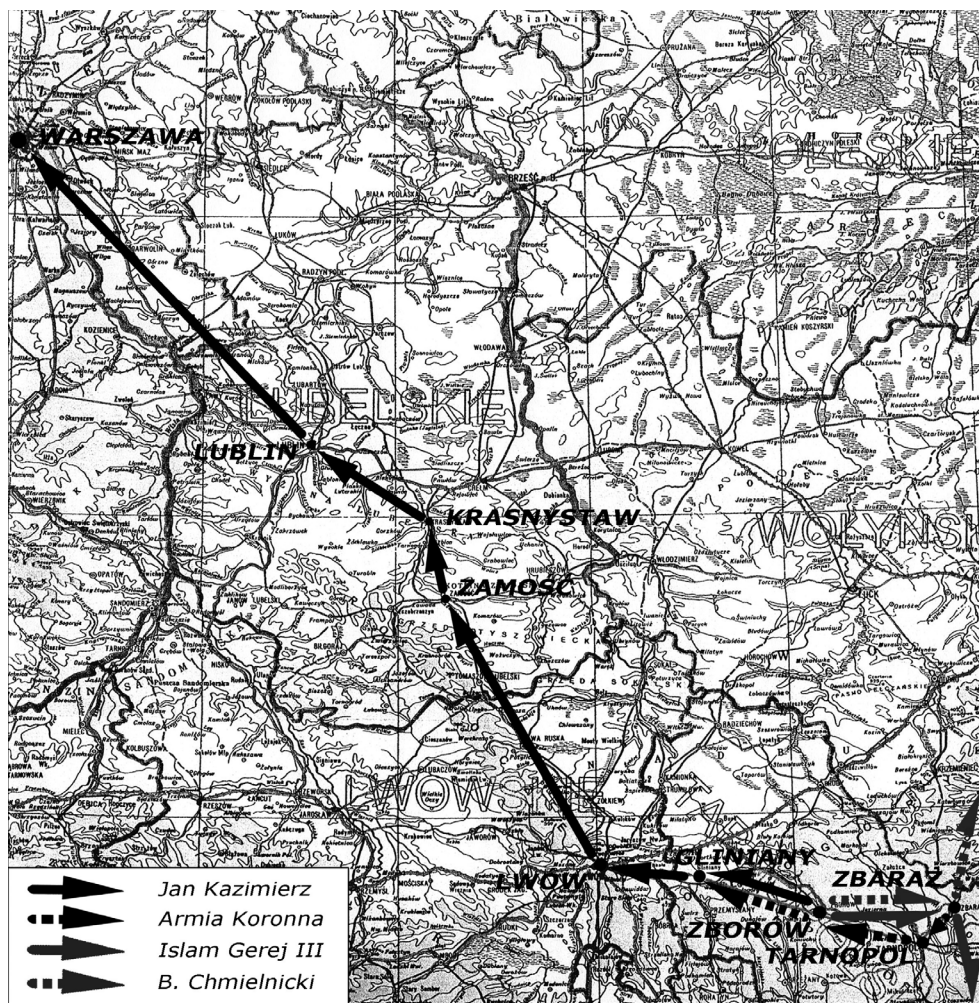
<sup>208</sup> Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza...*, s. 84.

<sup>209</sup> *Wielka Encyklopedia Powszechna...*, s. 718.

<sup>210</sup> *Encyklopedia Historyczna...*, s. 274; M. Korduba, *Chmielnicki Bohdan Zenobi...*, s. 331; В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 56 et al; Д. Дорошенко, op. cit., s. 22; Л. Прицак, *Основні міжнародні договори...*, s. 71; idem, *Із досліджень...*, s. 71.

<sup>211</sup> В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 53; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy...*, s. 225; Д. Дорошенко, op. cit., s. 22; Z. Wójcik, *Wojny kozackie...*, s. 68; В. Gajewski, *Beresteczko...*, s. 22.

<sup>212</sup> В. Голобуцький, *Богдан Хмельницький...*, s. 53; idem, *Дипломатическая история...*, s. 205; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 198–199; I. Ogieńko, op. cit., s. 88–89



Zakończenie kampanii 1649 r. – odwrót wojsk koronnych i kozacko – tatarskich wg opisu J. Kaczmarczyka, W. Gołobuckiego W. A. Smolija, W. S. Stepankowa, J. Michałowskiego, A. S. Radziwiłła, J. Pastoriusa et al. (Opracowanie i grafika W. Kucharski i M. Samsel).

skiej i jej politycznej wartości, warto zwrócić jeszcze uwagę na hipotezę Eugeniusza Latacza, zawartą w broszurze tegoż autora, opublikowaną drukiem w Krakowie w roku 1933. Otóż jak twierdzi wyżej wymieniony, ugoda choć wymuszona, miała jednak głębszy polityczny sens, a 40-tysięczny rejestr kozacki miał być w przyszłości wykorzystany w wojnie z Turcją. Zależność od Porty ciążyła jak wiadomo krymskim chanom. Z tą myślą według Latacza, Rzeczpospolita godziła się na tak znaczny rozrost Wojska Zaporoskiego. Ponoć rozmowy w tej kwestii prowadzono już pod Zborowem między Ossolińskim, Chmielnickim i Islam Gerejem. Ogólnie mówiąc, o ile takie plany faktycznie istniały, to upadły ostatecznie w wyniku niejednoznacznej

postawy przyszłych koalicjantów ligi antytureckiej, głównie Wenecji, Austrii i Hiszpanii<sup>213</sup>. Może też o pewnych sprawach zadecydowała nagła śmierć Jerzego Ossolińskiego w 1650 r., co również sugeruje w swojej pracy Andrzej B. Pernał<sup>214</sup>.

Warto też dodać, że z innej nieco perspektywy widzą układy zborowskie niektórzy ukraińscy historycy. Według nich ich ostrze skierowane było (pod naciskiem Islam Gereja) przeciwko Rosji. Oczywiście nie trzeba już dodawać, że dla Chmielnickiego jakiegokolwiek starcie z Rosją (u boku Tatarów czy kogokolwiek innego), było zupełnie nie do przyjęcia. Hetman widział nadal w państwie carów potencjalnego sojusznika w swoich planach wojny przeciwko Rzeczypospolitej Obojga Narodów i nie zamierzał z tego póki co rezygnować<sup>215</sup>. Cóż, jest to niewątpliwie kolejna z wielu ciekawych hipotez, godna osobnego opracowania.

Wróćmy jednak do przerwane go tematu. Nazajutrz (piątek 20 sierpnia) Bohdan Chmielnicki wraz z chanem powrócili ponownie pod Zbaraż w celu wyegzekwowania części okupu od obłążeniów i dopiero stamtąd koalicjanci rozjechali się każdy w swoją stronę, hetman do Czehrynia, chan na Krym<sup>216</sup>. Niebawem też (22 sierpnia), Jan Kazimierz wyruszył w drogę powrotną, kierując się na Gliniany (25 sierpnia) i Lwów (28 sierpnia), gdzie król prawdopodobnie wydał uniwersał odwołujący pospolite ruszenie<sup>217</sup>. Ze Lwowa, droga wiodła już do Warszawy, w której monarcha stanął jeszcze we wrześniu<sup>218</sup>. Kampania roku 1649 dobiegła końca.

### Słowa kluczowe

1649, Zborów, kozaczyzna, powstanie Chmielnickiego, Tatarzy

<sup>213</sup> E. Latacz, *Uгода zborowska a plany tureckie Jana Kazimierza*, Kraków 1933, s. 5 et al.; T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984, s. 89–90; A. B. Pernał, op. cit., s. 97–98.

<sup>214</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>215</sup> B. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 197–232.

<sup>216</sup> Islam Gerej III, wyruszył na Krym 25 VIII. Vide: H. M. Senai, op. cit., s. 132, przyp. 520–525; *1682 p. – Початок анонімної „Віршованої хроніки”...*, s. 492; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 114–115; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 209; В. Смолій, В. Степанков, *Богдан Хмельницький...*, s. 196.

<sup>217</sup> Dokument królewski wystawiony, jak wskazuje zamieszczona pod nim adnotacja w obozie pod Zborowem, nosi jednak datę 29 VIII, gdy Jan Kazimierz przebywał już we Lwowie, a co potwierdza inny dokument pod tą samą datą. Vide: *Uniwersał Króla do województw, o powrocie z pospolitego ruszenia. 29? Sierpnia 1649*, [w:] *Jakuba Michałowskiego...*, s. 443; *Burmistrza lwowskiego dra medycyny Janczewskiego powitanie Króla we Lwowie (Lwów) 29 Sierpnia 1649*, [w:] *ibidem*, s. 439–440; *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 210; *1682 p. – Початок анонімної „Віршованої хроніки”...*, s. 492; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 84; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 307–308.

<sup>218</sup> A. S. Radziwiłł, op. cit., s. 214, 218; *Diariusz Ekspedycyjej Zborowskiej...*, s. 210–211; BN SD XVII.3.15044, k.c 4, J. Pastorius, *Chwalebney ekspedycyjej triumfalnego powodzenia...*; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, s. 84; В. Голобуцький, *Дипломатическая история...*, s. 209.



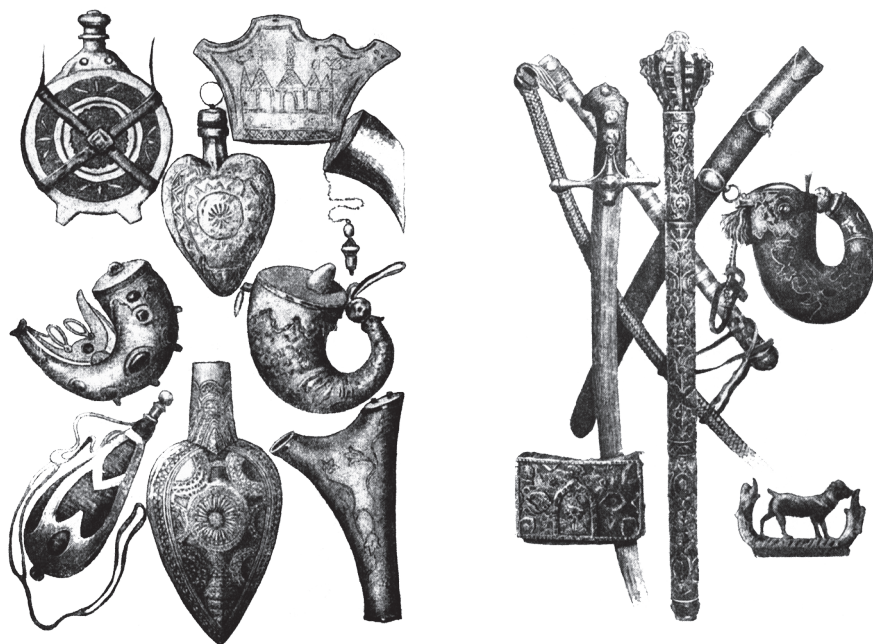


Jan Piotr Norblin, Bitwa pod Zborowem.



Juliusz Kossak, Mikołaj Gniewosz ratuje króla w bitwie pod Zborowem.





Prochownice kozackie (od lewej), dalej piernacz, szabla, bicz, prochownica, krzesiwa.  
Źródło: Д. И. Яворницкий, *История запорожских казаков*, т. I, Санкт-Петербург 1892.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### Biblioteka Narodowa

SD XVII.3.15044, J. Pastorius, *Chwalebney expedycej triumphalnego powodzenia szczęśliwego uspokojenia z nieprzyaciółmi niasnieyszego y niezwycięzonego monarchy Jana Kazimierza z laski bożey krola polskiego y szwedzkiego roku 1650*.  
SD XVII.3.15991, *Relatio gloriosissimae expeditionis, victorisissimi progres sus et pacificationis cum hostibus Ioannis Casimiri, regis Poloniae et Sueciae*.

#### Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Skarbowo-Wojskowe, oddział 86.

### Źródła drukowane

*Джерела до історії України-Руси*, t. XII, Львів 1911.

*Джерела з історії Національно-визвольної війни українського народу 1648–1658 pp.*, t. I: (1648–1649 pp.), Київ 2012.

*Документи Богдана Хмельницького*, Київ 1961.

*Документи об освободительной войне украинского народа, 1648-1654 г.г.*, Київ 1965.

*Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika Hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C. K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1864.

*Jana Kazimierza od 1648 do 1660 R. Przez Wawrzyńca Jana Rudawskiego szlachcica polskiego, kanonika katedry ołomunieckiej i radzcy jego Cesarskiej Mości Arcyksięcia Austrjackiego Leopolda Wilhelma*, t. I, Petersburg–Mohylew 1855.

*Latopisiec albo kroniczka Joachima Jerlicza*, t. I, Warszawa 1853.

*Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawniej Polski, diaryusze, relacye, pamiętniki i.t.p. służyć mogące do objaśnienia dziejów krajowych tudzież listy historyczne do panowania królów Jana Kazimiérza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiego marszałka i hetmana wielkiego koronnego*, t. II, Kraków 1845.

*Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, Warszawa 1846.

*Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce, XVII wieku posługujące. W dziennikach domowych Obuchowiczów i Cedrowskiego pozostałe*, Wilno 1859.

*Pamiętniki o wojnach kozackich za Chmielnickiego przez nieznanego autora*, wydane z rękopismu, Wrocław 1842.

*Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648–1651)*, oprac. M. Nagielski, Warszawa 1999.

*Sprawy i rzeczy ukraińskie. Materiały do dziejów Kozaczyzny i Hajdamaczyzny*, Lwów 1914.

### **Opracowania**

Alexandrowicz S., *Plan obronnego obozu wojsk polskich pod Zborowem z sierpnia 1649 roku*, [w:] *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi A. Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1995.

Biernacki W., *Powstanie Chmielnickiego. Działania wojenne na Litwie w latach 1648–1649*, Zabrze 2006.

Bohomolec F., *Życie Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielkiego koronnego, lubelskiego, lubomskiego, lubaczowskiego, Bogusławskiego, brodnickiego, ryckiego, derpskiego, adzielskiego, stanisławowskiego i bydgoskiego starosty*, [w:] *Życia sławnych Polaków*, t. V, Lipsk 1838.

Дорошенко Д., *Нарис історії України*, t. II, Мюнхен 1966.

*Encyklopedia Historyczna Świata*, t. IX, cz. 2, Kraków 2001.

*Encyklopedia Wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa*, Warszawa 2007.

Franz M., *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI–XVII wieku*, Toruń 2007.

Frąś L., *Bitwa pod Zborowem w roku 1649*, Lwów 1932.

Gajewski B., *Beresteczko. Studia i materiały z dziejów miasteczka*, Brzozów 1993.

Gierowski J. A., *Historia Polski 1505–1764*, Warszawa 1980.

Голобуцький В., *Богдан Хмельницький – великий син українського народу*, Київ 1954.

Голобуцький В., *Дипломатическая история Освободительной войны украинского народа 1648–1654 гг.*, Київ 1962.

Голобуцький В., *Запорозьке козацтво*, Київ 1994.

Грушевський М., *Історія України-Руси*, t. VIII, cz. 3, Київ–Відень 1922.

*Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, Poznań 1840.

Jakowenko N., *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, Warszawa 2010.

Jakowenko N., *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Białystok 2000.

Jemiolowski M., *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, Warszawa 2000.

- Józefowicz T., *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690 obejmująca w ogólności dzieje dawnej Rusi Czerwonej a zwłaszcza historię arcybiskupstwa lwowskiego w tejsze epoce*, Lwów 1854.
- Kaczmarczyk J., *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 2003.
- Korduba M., *Chmielnicki Bohdan Zenobi*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków 1937.
- Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, t. II, Poznań 2003.
- Kotlubaj E., *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1859.
- Kraushar A., *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego admirała i wodza Holendrów w Brazylii, starszego nad armatą koronną za Władysława IV i Jana Kazimierza 1592–1656*, t. II, Petersburg 1893.
- Krząstek T., *Hetman Starszy Wojska J. K. MŚ. Zaporoskiego Bohdan Zenobiusz Chmielnicki*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, *Żółte Wody – 1648*, Warszawa 1999.
- Kubala L., *Jerzy Ossoliński*, t. II, Lwów 1883.
- Kubala L., *Szkice historyczne*, t. I, Poznań 2004.
- Kucharski W., *Wyprawa Zborowska króla Jana II Kazimierza*, [w:] „*Studia z Dziejów Wojskowości*”, t. V, 2016.
- Крип’якевич І., *Богдан Хмельницький*, Київ 1954.
- Крип’якевич І., Гнатевич Б., Стефанів З., *Історія українського війська*, Львів 1936.
- Крип’якевич І., *Історія України*, Львів 1990.
- Latacz E., *Uгода zborowska a plany tureckie Jana Kazimierza*, Kraków 1933.
- Lipiński W., *Z dziejów Ukrainy. Księga pamiątkowa ku czci Włodzimierza Antonowicza, Paulina Świącickiego i Tadeusza Rylskiego*, Kijów 1912.
- Majewski W., *Korycki Krzysztof*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969.
- Majewski W., *Powstanie Chmielnickiego (1648–1653)*, [w:] *Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, Warszawa 2000.
- Majewski W., *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, [w:] O. Górka, „*Ogniem i mieczem*” a rzeczywistość historyczna, Warszawa 1986.
- Markiewicz M., *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2002.
- Мицик Ю., Плохій С., Стороженко І., *Як козаки воювали: Історичні розповіді про запорізьких козаків*, Дніпропетровськ 1991.



- Nagielski M., *Mity a rzeczywistość przebiegu kampanii zborowskiej 1649 r.*, [w:] *Od Zborowa do NATO. Studia dziejów stosunków polsko – ukraińskich od XVII do XX wieku*, Toruń 2009.
- Nowak T., *Houwaldt (Huwald, Huwalt, Hubald, Ubald) Krzysztof*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.
- Огієнко І., *Богдан Хмельницький*, Київ 2004.
- Paradowska M., *Przyjmij laur zwycięski*, Katowice 1987.
- Pernal A. B., *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648–1659*, Kraków 2010.
- Полонська-Василенко Н., *Історія України*, t. II, Київ 1995.
- Прицак Л., *Із досліджень про державу Богдана Хмельницького 1648–1657 рр. Статті і матеріали*, Харків 2003.
- Прицак Л., *Основні міжнародні договори Богдана Хмельницького 1648–1657 рр.*, Харків 2003.
- Radziwiłł A. S., *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. III, Warszawa 1980.
- Rajman J., *Zarys dziejów politycznych państwa polskiego. Dzieje Powszechne Ilustrowane*, suplement, t. VIII, Inowrocław b.r.w.
- Rawita-Gawroński F., *Bohdan Chmielnicki od elekcji Jana Kazimierza do śmierci 1648–1657*, t. II, Lwów 1909.
- Rąkowski G., *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej – Podole*, cz. 2, Pruszków 2006.
- Romański R., *Największe błędy w wojnach polskich*, Warszawa 2008.
- Rudawski W. J., *Historja polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego, czyli dzieje panowania*
- Senai H. M., *Historia Chana Islam Gereja III*, Warszawa 1971.
- Serczyk W. A., *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001.
- Serczyk W. A., *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 2007.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. XIV, Warszawa 1895.
- Смолій В., Степанков В., *Богдан Хмельницький: Соціально-політичний портрет*, Київ 1993.
- Смолій В., Степанков В., *Українська національна революція XVII ст. (1648–1676 рр.)*, t. VII, Київ 1999.
- Стороженко І., *Богдан Хмельницький і воєнне мистецтво у визвольній війні українського народу середини XVII століття*, Дніпропетровськ 1996.
- Śledziński K., *Zbaraż 1649*, Warszawa 2005.
- Urban W., *Korniakt (Korniyath) Karol Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969.
- Wasilewski T., *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984.

*Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. XI, Warszawa 1893.

Wimmer J., *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. V, 1960.

Wimmer J., *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965.

Wisner H., *Minor Tobiasz z Przybysławic*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, 1976, 312–313.

Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004.

Wójcik Z., *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, Kraków 1989.

## SUMMARY

### The battle of Zboriv 1649

On the 15th of August 1649, the Crown Army under the personal command of King John Casimir on its way to rescue besieged Zbarazh reached the banks of the Strypa River near Zboriv. Due to difficult terrain conditions, diffused army and bad weather the king was able to transfer only a part of his troops to the other side of the river. The unexpected attack of the Tatar army was a surprise as well. The hastily organized defence pushed back the first attack of the Tartars, but part of the army which remained on the opposite bank of Strypa was broken. Losses in the people were significant, the rolling stock with supplies was lost. The situation was very serious, the army could have been totally destroyed and the monarch could have expected death or at best slavery. During the night from the 15th to the 16th of August a war council was held. During this meeting manners of exiting the difficult situation were discussed. Finally, it was decided that they would negotiate with Khan Īslām III Giray. Later the same night, a letter was sent to the Tatar camp. It contained a proposal concerning peace negotiations. However one had to wait for answer from khan for a while. On the morning of the 16th of August the battles started again. This time the Cossacks were significantly more active. Their main forces reached the church the late evening of the previous day. Bohdan Khmelnytsky, who obtained information about establishing contact between the khan and the Polish state, wanted a definitive settlement even before the negotiations began. Aggressive attacks of Cossacks, however, clashed with the desperate defence of Polish troops. The hours passed and the victory Khmelnytsky dreamed about was not achieved. In the afternoon, a member of parliament from khan's camp arrived at the battlefield with information on peaceful negotiations between Polish king John Cassimir and the Crimean Khan Īslām III Giray. They ordered the discontinuation of fights, the battle was ceased on the 19th of August 1649, the negotiations were

officially concluded and the settlement documents were signed. Due to the place where the settlement was signed, it is known in history as the Treaty of Zboriv.

**Keywords:** 1649, Zboriv, Cossacks, Khmelnytsky Uprising, Tatars

## РЕЗЮМЕ

### Зборовское сражение 1649 г.

15 августа 1649 г. королевское войско, которое вел сам король Ян Казимир на подмогу осажденному Збаражу, достигло берегов реки Стрыпы неподалеку от Зборова. Из-за тяжелых природных условий, растянутости войск и плохой погоды королю удалось переправить на другой берег лишь часть отрядов. И в этот момент армию застала врасплох неожиданная атака татарской конницы. Спешно организованная защита дала первый отпор атаковавшим татарам, однако оставшаяся на противоположной стороне реки Стрыпы часть войска была разбита. Людские потери были значительными, был также утрачен обоз, а вместе с ним припасы. Ситуация была очень серьезной, армии угрожало полное уничтожение, монарху – смерть или в лучшем случае плен. На организованном в ночь с 15 на 16 августа военном совещании, на котором обсуждались возможности выхода из трудной ситуации, было принято окончательное решение о начале переговоров с ханом Ислямом III Гераем. Той же ночью татарам отправили письмо с предложением начать мирные переговоры. Однако ответа хана пришлось ждать. Утром 16 августа вновь вспыхнули бои. На этот раз большую активность проявили казаки, основные силы которых добрались до Зборова накануне поздно вечером. Богдан Хмельницкий, обладавший информацией о предложении польской стороны, сделанном хану, стремился решить исход до начала переговоров. Однако яростные атаки казаков встречали отчаянный отпор поляков. Проходили часы, а желанная для Хмельницкого победа все не наступала. Пополудни представитель хана прибыл на поле боя с сообщением о начале мирных переговоров между польским королем Яном Казимиром и крымским ханом Ислямом III Гераем. Было приказано прекратить бои, сражение было окончено. 19 августа 1649 г. были завершены официальные переговоры, и произошел обмен подписанными документами соглашения, которое вошло в историю как Зборовское мирное соглашение, по названию населенного пункта, где оно было заключено.

**Ключевые слова:** 1649, Зборов, Козачизна, Восстание Хмельницкого, Татары